Nr. 286. We Lwowie Czwartek dnia 15 Grudnia 1881. Rok XIV

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 egr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch, Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca

# DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej, l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzami mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

## Od Wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

*Przedpłata na Dziennik Polski wynosi:*

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rocznie | 18 złr. | — ct. |
| Półrocznie | 9 „ | — „ |
| Kwartalnie | 4 „ | 50 „ |
| Miesięcznie | 1 „ | 50 „ |

Na prowincji z przesyłką pocztową:

| | | |
|---|---|---|
| Rocznie | 24 złr. | — |
| Półrocznie | 12 „ | — |
| Kwartalnie | 6 „ | — |
| Miesięcznie | 2 „ | — |

Lwów 14. grudnia.

W sprawozdaniu z walnego zgromadzenia związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych wspomnieliśmy o referacie dra Zgórskiego i przytoczyliśmy powzięte uchwały względem owskich towarzystw zaliczkowych, coraz więcej się mnożących. Według materjałów, zebranych o tem przez patronat i redakcję *Związku*, pierwsze stowarzyszenie takie powstało w roku 186 w Stanisławowie pod firmą *Spar und Creditverein*. Wszystko tam jest niemieckie, choć do grona założycieli należy człowiek, który przy wszelkich sposobnościach, zwłaszcza przy wyborach odgrywać rolę Polaka. Co do rozkładu geograficznego następujące są daty: w okręgu sądowym lwowskim jest ich 5, w Przemyskim 1, w Samborskim 3, w Stanisławowskim 3, w Tarnowskim 1, w Złoczowskim 6, w Kołomyjskim 1, razem 20, z których jednak tylko 11 nadesłało zamknięcie rachunków swoich. Statystyka członków ich wykazuje, że 10 towarzystw żydowskich liczy przeważnie włościan i mieszczan miasteczkowych. Dywidenda, jaką rozdają wynosi 10—16%, i na tę ponętę wyłapują członków z drobnemi udziałami, które u nich po większej części nie mają cyfrowego ograniczenia, bo kiedy u naszych stowarzyszeń wysokość udziałów ograniczoną jest na 50 — 500 gld., w stowarzyszeniach żydowskich dochodzą one do 5000 gld.

Dochodzenia sprawdziły, że do dyrekcji niektórych towarzystw żydowskich należą ludzie małoletni i niepiśmienni. Taki fakt zachodzi właśnie u jednego towarzystwa w Kamionce Strumiłowej. Nie wszędzie nawet prowadzi się książki rachunkowe, lecz tylko notatki w kajecie. Towarzystwo kamioneckie, o którem mowa, było już sądownie skazane na karę pieniężną, a mimo to wbrew przepisowi §. 37. ustawy o towarzystwach zarobkowych z r. 1873, władza polityczna nie przystąpiła do rozwiązania zakładu, w taki sposób nieprawidłowy zarządywanego.

Cała manipulacja większej części żydowskich stowarzyszeń, wskazuje na to, że lichwiarze, widząc rzemiosło swoje ukróconem przez ustawę lichwiarską, upatrzyli sobie nowy sposób legalny do wyzyskiwania ludu. Zamiast zaliczek w gotówce wydają one rodzaj asygnat pod tyt.: „Darlehenscheine“, które są przedmiotem targu miejscowego, naturalnie za opłatą prawdziwie lichwiarskiego disażjo obok uiszczonego już w zakładzie z góry procentu. Raty zaś ściągają się przez faktorów po wsiach, i chłop musi się opłacać rozmaitemi datkami in natura. Wzmiankowane „Darlehenscheine“ nie są stęplowane, pominąwszy już tę okoliczność, że są papierem, do którego emisji towarzystwa zaliczkowe nie mają upoważnienia. Nasze zaś stowarzyszenia są obłożone drogim stęplem.

Nader słusznie wyraził referent żal do sądu złoczowskiego, iż robiąc trudności w rejestrowaniu stowarzyszeń zaliczkowych całkiem przepisowo zakładanym, mało baczenia zwraca na te instytucje, które pielęgnują lichwę w sposób jawny pod osłoną ustawy o stowarzyszeniach.

Pobłażliwości sądu złoczowskiego zawdzięczają te instytucje coraz większe rozpowszechnienie. W samej Kamionce istnieje ich aż trzy na kupie, a w okręgu na 12 towarzystw zaliczkowych jest 6, więc połowa żydowskich z organizacją wyż opisaną. Najświeższe powstaje w Bóbrce, podczas gdy organizacja naszych stowarzyszeń z największym idzie oporem, naturalnie bowiem, że konkurencja jest trudną. W zasadzie nikt nie może być przeciwny, aby żydzi, trudniący się handlem lub przemysłem nie mieli po miastach korzystać z ustawy i wiązać się w stowarzyszenia zarobkowe, ale wciąganie włościan lub małomieszczan pod warunkami wyszczególnionemi, jest wręcz szkodliwe, bo unicestwia wszelkie wysiłki obywatelskie, skierowane ku polepszeniu stosunków ekonomicznych.

Wdzięczność należy się patronatowi Związku, jakoteż redakcji czasopisma, będącego jego organem, że z całą energją wykryła te szczegóły, — a obowiązkiem jest obywatelstwa, władz autonomicznych, sądów i starostw, położyć tamę rozwojowi nowej formy lichwiarstwa. Szanownych korespondentów na prowincji, tudzież ludzi, dbałych o dobro publiczne, upraszamy, aby czujne mieli oko na procedury tego rodzaju, i wszystkie fakta podawali do publicznej wiadomości.

## Korespondencje.

Kraków 13. grudnia.

(*Urządzenie filji urzędu pocztowego — szkoła handlowa*).

(?) Główny urząd pocztowy umieszczony już dawniej za daleko od centrum miasta, przeniesiony został przed kilkoma laty na sam koniec grodzkiej ulicy niemal pod Zamkiem, tak że właściwie tylko dla zamieszkujących pobliskie przedmieścia starozakonnych jest przystępnym. Niedogodność tę poruszono już kilkakrotnie w pismach publicznych, Rada miejska i Izba handlowa udawały się w tej mierze kilkakrotnie do dyrekcji poczt i ministerstwa handlu, lecz zawsze skończyło się na spisaniu kilku protokołów, relacyj itp., a mimo uznania konieczności urządzenia filji pocztowej w centrum miasta, dotychczas nic nie zrobiono. Stan rzeczy jednak z każdym dniem staje się nieznośniejszym, bo skoncentrowanie całego ruchu pocztowego w tak odległym urzędzie głównym, pociąga przy coraz wzrastającej liczbie korespodencyj i przesyłek wartościowych tę niedogodność, że ekspedycja najdrobniejszej przesyłki nader wiele zajmuje czasu, a częstokroć nawał zgłaszających się zmusza publiczność do dłuższego czekania na ulicy. Szczególnie w piątki po południu zdarzało się nieraz, że urząd pocztowy był formalnie oblegany przez starozakonnych handlarzy, którzy przed zajściem szabasu pragnęli nadać swoje korespondencje, a bywały nawet wypadki, że naczelnik poczty dla utrzymania porządku, żądać musiał asystencji straży policyjnej. Że wśród takich okoliczności położenie tego, który zmuszonym jest nadawać lub odbierać przesyłki pocztowe, nie jest do pozazdroszczenia, łatwo sobie wyobrazić i tylko dziwić się można, jak podobny stan rzeczy może być w większem mieście tolerowanym. Obecnie poruszono sprawę tę w Radzie państwa, do której wystosowano petycję, a poseł Hausner podjął się popierania takowej w wydziale budżetowym, któremu została przekazaną. Życzyćby tylko należało, aby zamiast uchwalania rezolucji, którąby, jak wiele innych, poszła do kosza, wstawiono w preliminarz wydatków na rok 1882 kwotę do urządzenia filji pocztowej konieczną, już dawno przez urząd tutejszy obliczoną i ministerstwu do zatwierdzenia podaną, bo inaczej rzecz znów na rok cały pójdzie w odwłokę, a gmina lokal do tego najodpowiedniejszy, tj. sklep w Sukiennicach, dotychczas w tym celu zatrzymany, wynajmie zgłaszającym się codziennie lokatorom.

Dowiadujemy się, że Länderbank ofiarował w tych dniach na rzecz założyć się mającej szkoły handlowej 4000 złr. w wspólnej rencie papierowej, a gdy już poprzednio sekretarz jeneralny tegoż banku, dr. Arnold Rappaport, złożył był ze swej strony na ten cel taką samą kwotę, spodziewać się można, że zakład ten wobec niedostatecznego wykształcenia osób handlowi się poświęcających, wielce pożądany w ciągu roku przyszłego wejdzie w życie i przyczyni się do zwrócenia wychowania publicznego, dotychczas zbyt jednostronnie traktowanego na właściwsze tory. Sądzę też, że krajowe instytucje kredytowe nie dadzą się wyprzedzić bankowi wiedeńskiemu i równie hojnymi datkami postarają się o należyte uposażenie szkoły, która dostarczyć im może fachowo wykształconych urzędników, a stan handlowy uwolni od smutnej konieczności dobierania sobie pomocników z zagranicy, szerzących tylko germanizację.

## Sprawy zagraniczne.

**Berlin, 9. grudnia.** Ks. Kopp, oficjał jeneralny w Hildesheim, otrzymał w środę, jak donosi *Germania*, breve papieskie, mianujące go biskupem diecezji fuldajskiej. Konsekracja jego odbędzie się w końcu tego miesiąca.

Udział posłów na dzisiejszem posiedzeniu nie był zbyt licznym. Na porządku dziennym stoi pierwsze czytanie projektu zestawienia statystyki poszczególnych zatrudnień (Berufsstatistik) i projekt liczenia bydła: liczenie to ma się odbyć w 1882 roku. Kto poda fałszywą na zapytanie odnośnych urzędników odpowiedź, skazany będzie na 100 m. grzywien, lub odpowiednie więzienie. Koszta na zestawienie tych dat statystycznych obliczone są w projekcie na 1,152.000 m. Wszyscy posłowie, którzy głos zabrali, domagali się odesłania projektu do komisji. Z centrum przemówił bar. Hertling: Statystyka — rzekł on — musi być ułożona bardzo szczegółowo: nie może się ona ograniczać na skonstatowaniu, czem się kto zajmuje, lecz musi uwzględnić stosunki robotników i statystykę płacy, jaką pobierają. — Postępowiec Hirsch obawia się, że zestawienie tej statystyki posłuży rządowi do zaprowadzenia nowych podatków. Mowca dziwi się, że w formularzach znajduje się rubryka: „religia — wyznanie“, czy to ma być „rewizja żydów“, jak się jedno z konserwatywnych pism wyraziło? — Minister Bötticher oświadcza, iż już w 1872 r. uchwalił statystyczny kongres w Petersburgu, aby w każdej obszerniejszej statystyce uwzględnione zostały religie mieszkańców. Izba odsyła w końcu projekt do komisji, złożonej z 21 członków.

W Minden przy ponownych wyborach do parlamentu 10,125 głosami wybrany został posłem konserwatysta, radca ziemiański Oheimb. Liberał Köpcker otrzymał tylko 5984 gł., socjalista Frick 254, konserwatysta Goltz 38 głosów. P. Oheimb jest przeciwnikiem kulturkampfu i monopolu na tytoń. W Moguncji przy ponownych wyborach padło na socjalistę Bebla 5346 gł., na postępowca Philipsa 5192, na kandydata centrum 4305. Z 8 miejscowości nieznany jest jeszcze rezultat. Prawdopodobnie przyjdzie do ściślejszych wyborów między socjalistą a postępowcem.

**Petersburg 11. grudnia.** *Dniewnik* warszawski odebrał wiadomość o świeżym nakazie petersburskiego oberpolicmajstra, wydanym do zarządu kolei żelaznej petersbursko-moskiewskiej, ażeby ta obmyśliła lepsze od dotychczasowych sposoby kontrolowania podróżnych, tak, ażeby żaden podejrzany człowiek nie mógł się przemknąć.

W banku chersońskim odkryto znaczny deficyt, w skutek czego czynownik, podejrzany o kradzież natychmiast się otruł.

Według dziennika *Nowosti*, flota czarnomorska ma być znacznie zwiększoną; w projekcie istnieje budowa dwóch nowych pancerników i kilku kliperów.

Inne telegramy *Dniewnika* warszawskiego donoszą: Komisja Baranowa zajmuje się gorliwie sprawdzeniem rachunków pomiędzy kolejami subwencjonowanemi a rządem; jest nadzieja, że prace tej komisji powściągną na przyszłość niejedną malwersację, dokonywaną przez zarząd kolei na niekorzyść grosza publicznego. — Powołanie ekspertów do komisji Kochanowa nastąpi po ukończeniu prac wstępnych tejże komisji. — Pod przewodnictwem jen. Obruczewa, wysadzoną została komisja, mająca się zająć specjalnie reformą jazdy. — Komisja do przejrzenia i zmiany ustawy karnej, ma ukończyć czynności swoje około 1. czerwca 1882.

W skutek próśb kilku ziemstw południowych gubernij carstwa, zajmujących się głównie uprawą rolnictwa, wydanem będzie nowe prawo, mające na celu usunięcie szachownic w posiadłościach rolnych. — Według wykazów statystycznych, sprzedano w r. 1877 w Petersburgu 2,344,000 wiader wódki i 4,144,000 wiader piwa. Tym sposobem wypada na jednego mieszkańca po 3 wiadra wódki i po 5½ wiader piwa. Policja podniosła z bruku 47,000 pijanych, w szpitalach zaś było mnóstwo chorych na „delirium tremens“, lub zatrucie organizmu alkoholem.

Sprawa Mielnickiego dotychczas nie została wyjaśnioną; obżałowany utrzymuje po dawnemu, iż 300.000 zostały mu skradzione, podczas gdy był zemdlał w drodze z niewiadomej przyczyny. Poszlakowany wspólnik jego, Litwinow, milczy uparcie. Sędzia śledczy nakazał aresztowanie starszej córki Mielnickiego, w nadziei pewnej, że panienka ta wie dobrze, co się stało z pieniądzmi i gdzie takowe schowane. — Oprócz sprawy Mielnickiego, zajmującej całą Moskwę, wynikła tam druga, mogąca zatrwożyć niejednego ojca lub męża. Oto od niejakiego czasu, jak donoszą dzienniki miejscowe, poczęli przepadać ludzie w dzień biały, nie pozostawiając po sobie najmniejszego śladu. Zdarzało się to i przedtem, ale nigdy tak często, jak w końcu przeszłego miesiąca. W jednym tygodniu naliczono trzy podobne wypadki: niejaka Iwanowa, mieszczanka, wyszła z swego domu, mając przy sobie 300 rubli, i już jej nie widziano więcej; nazajutrz niejaki p. Wilson doniósł policji, że mieszkający u niego gimnazjasta, Romanow, udawszy się w odwidziny do ciotki, nie wrócił do domu, a na trzeci dzień po tem, właściciel cukierni, Gołubkow, przybiegł znów z prośbą do policji, by odszukano córkę jego, 27 letnią Marję, która wyszedłszy z rana na miasto, również przepadła bez śladu. *Sowrem. Izwiestja* dodają przytem, że pomimo najściślejszych poszukiwań dwutygodniowych, policja dotąd nie może powiedzieć, gdzie się podziały owe trzy osoby.

*Moskowskij Telegraf*, biorąc asumpt z tego, że rząd pozwolił dawać Towarzystwu Sary Bernhardt przedstawienia w języku francuskim w Kijowie, domaga się, aby także pozwolił na dawanie przedstawień w języku polskim.

*Nowoje Wremia* dowiaduje się, że niektóre mocarstwa zamierzają wkrótce poczynić przedstawienia do rządu rosyjskiego z powodu podburzających artykułów dziennika Aksakowa *Ruś* przeciw traktatowi berlińskiemu. *Nawoje Wremja* oświadcza, że rząd odpowiedzialnym jest za takie zapatrywania.

---

# OSTATNI PO MIECZU.

KLECHDA LITEWSKA

przez

**Juljana Horaina.**

(Ciąg dalszy.)

Pewnego dnia, kiedy pan jakiś przybyły ubolewał w rozmowie, że zgaśnie z nim znakomity ród Koszczyców, zawołał w uniesieniu:

— Nie prawda, do kroćset djabłów! Nie prawda! Nie zgaśnie przesławny ród! Będę miał syna, choćby mi przyszło nietylko niebo, ale i piekło poruszyć! Te obiecanki cacanki, z których głupim tylko radość, na nic się nie zdały — z góry zapłacę Panu Bogu — zbuduję kościół, przy nim klasztor, sprowadzę zakonników, do jakiego świętego, a niech mi się tylko syn urodzi, to te sześć małp osadzę w jakim klasztorze na mniszki, niech się modlą całe życie za świetność swojego rodu. Jeśli zaś i to nie pomoże, wówczas udam się z duszą i z mieniem do czarta, ten mię pewniej, niż Bóg wysłucha!

Ledwo słów tych domówił, zerwał się wicher, przeleciał jezioro, skręcił strzechę z stodoły, złamał kilka drzew około pałacu i poleciał dalej; lecz co najważniejsza: w świście wichru, wyraźnie dał się słyszeć wyraz „ssynn!“

Mój dziad był wówczas we dworze kredencerzem, widział i słyszał to wszystko na własne oczy i uszy, i mnie kilkakrotnie opowiadał.

Przestraszony gość wyjechał przed nocą z Miadzioła, a pan wziąwszy zjawisko za dobrą wróżbę dla siebie, już tylko myślał nad tem, by jak najprędzej dopełnić, co w uniesieniu przyrzekł.

Więc też posprowadzał budowniczych, cieśli, mularzy aż z Wilna, nabrał z włości parobków, przygotował ogromny zapas cegły, kamieni i wapna; nie mając dość gotowych pieniędzy, zastawił dwie wioski i zaczął budować razem kościół i klasztor. Robota szła z pospiechem; już w drugim roku sam biskup Wileński zjechał dla poświęcenia nowo-wzniesionej świątyni, a w rok później sprowadzeni księża Karmelici, modlili się prosząc Boga o dziedzica mienia i imienia kollatora. Sprowadził także z Rzymu ciało św. Justyna męczennika, który zostawał w tutejszym kościele aż do kasaty, potem zaś został przeniesiony do Mosarza.

Jakoś koło owego czasu panowie wysyłali wybranych z pomiędzy siebie posłów na Sejm do Warszawy, dla radzenia o dobru kraju. Z wielką forsą i staraniem krewnych i przyjaciół, wybrany został na posła Koszczyc. Pojechał też z żoną i licznym dworem; rozumie się, że córki zostawił w domu. Kiedy radzili i wymyślali rozmaite mądre i niemądre projekta, dla ratunku ginącej ojczyzny (powiadają nawet, że Koszczyc z powodu zdrowych rad, których udzielał, był bardzo przydatny i pożyteczny), pani poczuła się brzemienną raz jeszcze. Wszystkie oznaki i prognostyki zapowiadały tym razem, że to będzie syn; a i sam Koszczyc był o tem najmocniej przekonany. Kiedy więc zbliżał się czas rozwiązania, chcąc, aby przyszły dziedzic Miadzioła urodził się na własnej ziemi (jak gdyby ziemia całego kraju nie była wspólną własnością wszystkich jego mieszkańców), Koszczyc przenosząc widoki osobistej dumy nad dobro ogólne, opuścił Sejm, na którym, jak powiedziałem, był bardzo potrzebny i użyteczny, i wrócił do swojego dziedzictwa.

Przywiózł tylko z Warszawy kosztowną kołyskę dla przyszłego dziedzica. A byłaż to cudna owa kołyska! Mój dziad, który często ją oglądał, odchwalić się nie mógł jej bogactwa i i misternej roboty. Cała była z jakiegoś kosztownego, czarnego jak węgiel drzewa, wykładana w rozmaite wzory słoniową kością i perłową macicą; po bokach wyrzeźbione były herby Koszczyców i Duninów; nad kolebką umieszczono złocistą koronę, od której spływały adamaszkowe firanki dla zasłonienia dziecka od owadów, światła, a nawet powietrza. Koronę zaś umieszczono nad kolebką dla tego, aby przypominała ludziom, że dziecię pod nią będące, pochodzi przez matkę z królewskiego rodu.

Zbliżył się nareszcie czas rozwiązania; sprowadzono zewsząd najdoskonalszych doktorów, najbieglejsze w tem rzemiośle kobiety; sam Koszczyc dzień i noc czuwał przy żonie; a doktorom rozkazał, aby w razie potrzeby poświęcili życie matki dla ocalenia dziecka. Ale nakaz taki okazał się zbytecznym, gdyż dziecko przyszło na świat we właściwej porze i jak najpomyślniej. Na ten raz przepowiednie wróżby i nadzieje Koszczyca zostały spełnione. Był to syn!

Cóż za radość ojca! Odchodził prawie od zmysłów z ukontentowania. Kazał strzelać z armat na cztery strony, aby oznajmić światu całemu o szczęściu, które go spotkało; wieczorem wyprawił taką sutą iluminację i ognie sztuczne, że aż połowa jednej wioski zgorzała, którą też zaraz darował OO. Karmelitom Miadziolskim; wszystkim poddanym odpuścił remanenta i zaległości; sługom płatnym od razu wypłacił całą gażę; nawet do zwierząt rozciągała się jego łaska, gdyż koniom stajennym przez cały miesiąc rozkazał dawać podwójną miarę obroku. A cóż dopiero, gdy przyszło w kilka tygodni do chrztu! Wszyscy krewni, powinowaci, przyjaciele, znajomi zostali zaproszeni na ten obrząd; samych wojewodów było aż trzech, a w tej liczbie Radziwiłł; biskupów dwóch — samego nawet króla zaprosił; tylko że król nie mogąc dla ważnych interesów opuścić stolicy, przysłał w zastępstwie swojem jakiegoś pana, widać szafarza spiżarni, lub łask królewskich, bo nosił złoty klucz na odzieniu. Nuncjusz zaś w imieniu Ojca św. przysłał flaszeczkę wody, czerpanej z samego Jordanu dla ochrzczenia dzieciątka, i wielkiej świętości relikwie, aby też niemowlę chroniły od wszelkiego złego. Czterdzieści par trzymało panicza do chrztu św.; a jakby miało kiedyś królować to dziecię, dano mu dwa imiona: Władysław-August.

Aby zaś nic chłopskiego nie miało w sobie, gdy matka coraz bardziej zapadała na zdrowiu, dano mu za mamkę kobietę ubogą ale szlacheckiego rodu, której mąż odumarł z jedno-miesięcznem dzieckiem. Mamczynemu zaś dziecku przystawiono kozę, aby je wykarmiła. Ale mamka potrzebną była tylko dla dania piersi, bo sam ojciec spowijał, kołysał, kąpał swojego synka; czuwał nad nim dzień i noc, pilnował jak źrenicy oka. Przyznać nawet potrzeba, że odtąd złagodniał znacznie, stał się dostępniejszym dla ludzi, lepszym dla żony. Tylko córki nic na tej zmianie nie zyskały; gdyż zaraz po chrzcinach wysłał wszystkie sześć do klasztoru PP. Benedyktynek Nieświezkich, gdzie krewna jego była na on czas ksienią, z poleceniem, aby je sposobić na mniszki. Mój dziad odwoził niebożątka.

Pomimo jednak takiego chuchania i dmuchania, syn rósł zdrowo i wesoło; jakby to nie było pańskie, ale jakie chłopskie lub nędzarskie dziecko. Już poznawał ojca, uśmiechał się i wyciągał do niego rączęta; już mu się kilka ząbków, prawie bez cierpienia wyrznęło; już wymawiał „tata“ — już nawet próbował chodzić o własnej sile. Serce ojcowskie radowało się na widok zdrowego i silnego chłopca, a duma roiła dla niego w przyszłości — Bóg wie — jakie zaszczyty. Gdy pochlebcy przepowiadali mu koronę, „dla czego nie?“ — odpowiadał Koszczyc — byle dobre syntementa, każdy szlachetnie urodzony może być królem; a Władysław August ma do tego większe prawo od Stanisława Augusta, jako lepszy od niego szlachcic.

Ale nie ziemską to koronę przeznaczył Bóg temu dziecku!

Razu jednego dano znać Koszczycowi, że we wsi o parę mil odległej od dworu, chłopstwo nie chciało słuchać ekonoma, który bez żadnego rachunku pędził je na pańszczyznę. Na takie wykroczenia najzawziętszym był Koszczyc; przywykły do ślepego posłuszeństwa, nie mógł znieść, aby chłop okazywał najmniejszy opór, nietylko jemu samemu, ale i postanowionemu przez niego rządcy. Poleciwszy więc najsurowiej mamce, aby na chwilę nie opuszczała dziecka, kazał podać powóz, wziął parę pistoletów, fuzję nabitą loftkami, nahaj i pojechał do wsi zbuntowanej.

Na sam widok groźnego pana, struchleli chłopi; karność wróciła; — mniej winnych ukarał batogami, przywódców kazał zakuć w łańcuchy, dyby, kłódki i prowadzić do dworu, gdzie miał ich sam osądzić. Przywróciwszy w ten sposób porządek, niby car moskiewski, już pod wieczór wybrał się z powrotem do domu, aby jak zwyczajnie, przepędzić noc przy jedynaku.

Wypadało mu przejeżdżać przez własną puszczę, w której wrąb był zakazany chłopom, aby nie płoszyli zwierzyny. Ledwo tam wyjechał, posłyszał uderzenia siekiery. Chcąc ukarać zuchwalca, który śmiał przestąpić jego zakaz, wysiadł z powozu, wziął fuzję, kazał farmanowi czekać na siebie, i poszedł w stronę, z której dawały się słyszeć ciągłe uderzenia siekiery; a było do tego miejsca staj kilkoro. Łamiąc się przez chrusty i zawały, zbliżył się nareszcie tak, że postrzegł chłopka, rąbiącego gałęzie, które składał na niedo opodal stojący wóz zaprzężony. Ale i chłop go spostrzegł, a widząc, że z tak groźnym panem nie ma żartów, odrzekłszy się wozu i konia, zaczął biedak uciekać, co sił starczyło. „Stój! czekaj!“ — krzyknął Koszczyc, ale rozkaz ten, zamiast zatrzymać, jeszcze sił uciekającemu dodawał. W ówczas Koszczyc porwał fuzję, a przymierzywszy wystrzelił do uciekającego. Zranił go też okrótnie pohaniec; ale chłopek uciekał ciągle, dobywając sił ostatnich, a kiedy widział, że już siły go opuszczają, wlazł w spróchniałą lipę, która go skryła od poszukiwań mordercy.

Tymczasem niebo pokryło się chmurami, mrok zaczął zapadać, błyskawice przebiegały po niebie i grom zwiastujący burzę dawał się słyszeć w oddali. Koszczyc złorzecząc i przeklinając, ledwo—hukając się z farmanem — trafił do powozu i kazał jak najspieszniej pędzić do dworu. Ale niepodobieństwem było jechać prędko, bo zła droga była; przytem zrobiło się ciemno, że choć oko wykol, nic nie widział, wkrótce lunął deszcz nawalny, grom zaczął bić po gromie, a tylko błyskawice chwilowo rozświecały ciemną puszczę. Jechali tak kilka godzin, aż i północ minęła. Wówczas dopiero postrzegli, że zbłądzili w puszczy i zamiast wziąć się na prawo, pojechali prosto w głąb lasu.

Koszczyc rozgniewany porwał się na furmana, ale w tej chwili grom uderzył tak blisko, że aż konie przypadły do ziemi. Wicher silniejszy, niż wszystkie dotąd, przeleciał nad puszczą, złamał starą sosnę nie opodal stojącą i zawalił nią drogę, a w świście wichru wyraźnie dał się słyszeć wyraz „ssynn!“

Jezus! Marja! Józef! — krzyknął Koszczyc — nieszczęście jakieś spotkało mojego dziedzica.

— Cha! Cha! Cha! ssynn! — odpowiedział głos jakiś, niewiedzieć zkąd pochodzący. Cha! Cha! Cha! ssynn! — powtórzyły echa puszczy i wszystko znikło, tylko deszcz rzęsisty lał ciągle.

Koszczyc bezprzytomny prawie porwał pistolety, zeskoczył z powozu i popędził w głąb lasu.

Wkrótce zaczęło dniać: Rozwidniało się w lesie, furman objechał jako tako wywróconą sosnę i ruszył w stronę, dokąd się pan udał pieszo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# KRONIKA.

*Lwów d. 14. grudnia.*

**Wiadomości osobiste.** Marszałek, dr. Zyblikiewicz, przybył do Wiednia. — Metropolita grecko-katolicki z Czerniowiec, ks. Andrjewicz, przybył tam także. — Włodzimierz Kövess, Lwowianin, auskultant sądowy w Cilli (Styrja), otrzymał stopień doktora praw na uniwersytecie gradeckim.

† **August Gnatowski,** weteran z r. 1831, zakończył życie w Babczyńcach na Podolu. Urodzony na Wołyniu, był właśnie w szkołach Pijarskich w Międzyrzeczu Koreckim, w owej pamiętnej epoce, kiedy pułkownik Karol Różycki, wyszedłszy z lasów Cudnowskich, na czele niewielkiego oddziału powstańców i przemykając się wśród licznych zastępów nieprzyjacielskich do Kongresówki, wstąpił do Międzyrzecza. Cała młodzież szkolna, nawet małe dzieci, chciały chwycić za oręż i iść z powstańcami. Roztropny wódz nie mógł zadość uczynić ich prośbom; wybrawszy więc tylko kilkunastu starszych i silniejszych, podążył dalej. W tej liczbie wybrańców był i ś. p. August Gnatowski, który liczył sobie wówczas ledwie 16 lat. Ale niedługo udało mu się walczyć pod ojczystymi sztandarami; w jednej z potyczek, otoczony przeważającą liczbą nieprzyjaciół, choć się mężnie bronił, uledz musiał przemocy i dostał się do niewoli; pognany za Ural, oddany do sybirskich bataljonów, przez lat kilkanaście musiał tam służyć jako prosty żołnierz. Wrócił nakoniec do kraju i choć jeszcze w sile wieku, ale ze zdrowiem zupełnie steranem przez ostry klimat i trudy żołdackiego życia. Dwadzieścia kilka lat temu, ożeniwszy się, osiadł na własnym kawałku ziemi; tu w cichym zakątku wiejskim oddał się z zamiłowaniem rolnictwu. Bóg go pobłogosławił dobrą żoną, która mu czynnie pomagała w jego pracach gospodarskich, wychowaniu dziatek, w ostatnich latach koiła ciężkie cierpienia, a nakoniec zamknęła mu oczy. Śp. August Gnatowski zostawił po sobie wspomnienie prawego i zacnego człowieka. *Gaz. Krak.*

**Pogrzeb ks. arcybiskupa Romaszkana** odbył się dziś rano. O godzinie 9ej wyruszył kondukt ze zwłokami z pałacu arcybiskupiego przez ulice Skarbkowską, Grodzickich i Ormiańską i głównym wchodem weszedł do kościoła. Pierwszą mszę celebrował ks. biskup sufragan Morawski. Następnie mówił ks. Isakowicz, proboszcz ormiański ze Stanisławowa na temat „Sprawiedliwy nie umiera, a zapłata jego u Pana jest.“ Potem miał cichą mszę ks. biskup sufragan obrz. gr., Sylwester Sembratowicz, a mianowicie kler unicki rozpoczął obchód żałobny tzw. akafist. W obrzędach żałobnych brało następnie udział duchowieństwo łacińskie, a wreszcie ormiańskie. Wielu księży wszystkich katolickich obrządków odprawiało w tym czasie msze żałobne. Po skończonych obrzędach kościelnych wyruszono ze zwłokami ku cmentarzowi. Zakłady ubogich szły przodem, dalej klerycy wszystkich seminarjów, za trumną duchowieństwo i liczne zebrana publiczność. Zwłoki złożono w grobowcu na cmentarzu Łyczakowskim.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się utro we czwartek o godz. 6.

**Rewizja w teatrze.** P. Filip Zaleski, wiceprezydent n. miestnictwa, udał się przedwczoraj wieczór w towarzystwie dyrektora policji, pana radcy Krzaczkowskiego, przed rozpoczęciem widowiska w teatrze lwowskim, na scenę, aby się przekonać czyli obowiązujące przepisy i środki ostrożności są ściśle przestrzegane. Przedtem jeszcze badała teatr przez dzień osobna komisja pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Gnoińskiego, a przy udziale dyrektora budownictwa miejskiego p. Hochbergera, oraz inspektora straży ogniowej p. Pranza. Pod względem urządzeń i rekwizytów, które w razie niebezpieczeństwa zapewnić mają zebranej w teatrze publiczności bezpieczne wydostanie się z gmachu. Drzwi rezerwowe, urządzone tak, że otwierają się przez trącenie siłą jednego człowieka na zewnątrz na wszystkich galerjach i w parterze były w stanie należytym. W całym teatrze znaleziono jeszcze tylko troje drzwi, mianowicie dwoje w przepierzeniach szklannych na kurytarzu I. piętra, oraz jedne, wiodące od orkiestry na dziedziniec placu Gołuchowskich, które otwierały się na wewnątrz, zarządzono przeto bezzwłoczne przekucie ich tak, ażeby się na zewnątrz otwierały. Komisja zebrała się w gmachu teatralnym już o godzinie 5. po południu, ażeby, nim jeszcze zapalony zostanie gaz, przekonać się, o ile do oświetlenia korytarzy i schodów, oraz przysionku, wystarczają rezerwowe lampy olejne. Rezultat był ten, że polecono administracji fundacji Skarbkowskiej dodać na głównych kurytarzach II. i III. piętra, które właściwie już nie należą do *regie* teatru samego, ale gmachu teatralnego, po jednej lampie, a dalej jedną lub dwiema lampami oświetlić westybul, w samym amfiteatrze zaś umieścić w wysokości parapetu lóż pierwszego lub drugiego piętra kinkiet dwu- lub trzyramienny z taką liczbą lamp olejnych od wszelkiego przypadku. Co do żelaznej kurtyny powiedzieć możemy tylko tyle, że rokowania w tej mierze od kilku miesięcy prowadzone ze strony urzędu budowniczego z administracją Skarbkowską, nie są jeszcze ukończone, niezawodnie jednak osiągną rezultat, jakiego bezpieczeństwo teatru wymagać będzie. Chodzi o usunięcie pewnych trudności, wypływających już z samej budowy sceny i sali — ale wobec tak ważnego celu, jak bezpieczeństwo publiczności, wszelkie przeszkody upaść winny.

**Bazar na dochód sierót zakładu św. Teresy.** Corocznie przed świętami Bożego Narodzenia, dobroczynne panie nasze urządzają na dochód sierot zakładu św. Teresy, bazar z rozmaitemi zabawkami i podarkami na Gwiazdkę dla dzieci. Też i w roku bieżącym otwarty będzie podobny bazar w dniach 19., 20., 21. i 22. grudnia (w lokalu, gdzie była cukiernia przy ulicy Jagiellońskiej l. 7. vis à-vis galic. kasy oszczędności).

W bazarze tym sprzedawane będą po cenach stałych (i sklepowych) przeważnie przedmioty najlepszych wyrobów krajowych, jak: rzeźby ze szkoły Rymanowskiej, ze szkoły p. Wład. Dziubińskiego z Krasnego i roboty rzeźbione, wykonane podług wzorów zagranicznych przez tutejszych stolarzy, jak: szkatułki, ramki, pudełka, stoliki, laski, ręczne biurka, noże do papieru etc.; będą i lwowskie wyroby cukiernicze i piernikarskie, koszyki jarosławskie, wiązownickie i z powiatu Dąbrowskiego, koronki bobowskie, wyroby kosmetyczne i rękawiczki z fabryki krajowej; a dla starszych osób piękny zbiór wykończonych i zaczętych robót kobiecych, domowych i kościelnych, jak: hafty, koronki, obrusy, serwety, chustki etc. i stołowa bielizna roboty góralek tatrzańskich. Oprócz tego będzie wielki wybór pięknych a tanich lalek, sztucznych i zwykłych zabawek, rekwizytów rysunkowych, przyborów do malowania i pisania, książek do czytania i modlenia, kalendarzy na rok 1882, a najbardziej pociągającym i obfitym także w rozmaite zabawki będzie sklep przedmiotów 10-centowych. Przytem urządzony będzie bufet i sklep z cygarami i papierosami.

Pomimo, że sprzedaż wyłącznie ma cel dobroczynny na oku, ceny artykułów tejże będą jak najmierniejsze, aby o ile możności wszystko wysprzedać (gdyż większa część rzeczy pochodzi z prywatnych darów), a i dozwolić klasom niezamożnym choć w ten sposób przyczynić się do wsparcia zakładu.

Sądzimy, że publiczność nasza z chęcią pospieszy kupować na Gwiazdkę dla dzieci swych do bazaru, bo czyż potrzebnem do tego jeszcze zachęcać i wzywać? Cel sam mówi tu za siebie.

Ostatniego dnia wenty, tj. 22., urządzony będzie wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

**Mianowania.** Namiestnik zamianował prowizorycznego weterynarza powiatowego, Zygmunta Fertiga, weterynarzem powiatowym i przeniósł go z Jarosławia do Ropczyc. Dalej zamianował namiestnik dyrektorów zakładów kontumacyjnych Szczepana Horodyskiego w Podwołoczyskach, weterynarzem powiatowym w Skałacie, a Teofila Dorożyńskiego w Husiatynie. weterynarzem powiatowym tamże; przeniósł zaś weterynarzy powiatowych Karola Klicha ze Skałatu do Krakowa, Emiljana Hryniewieckiego z Husiatyna do Wadowic i Dyonizego Herasimowicza z Brodów do Rawy.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała oficjała cłowego, Józefa Łukaszewicza, kontrolorem przy głównym urzędzie cłowym w Brodach, zaś praktykanta cłowego, Juljana Butkowskiego, kontrolującym asystentem cłowym.

**Ochotnicza straż pożarna „Sokół“** otrzymała w skutek uchwały rady nadzorczej towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie subwencję w kwocie 150 złr.

**Obywatelska rodzina polska** ogłasza w *Neue Fr. Presse,* że chce przyjąć dziewczynkę w wieku 2 lat, pozostałą po stracie rodziców w katastrofie w Ringtheater.

**Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji** z dnia 13. grudnia. Skradziono pani F. L. z kieszeni płaszcza pugilares czarny z kwotą 6 do 8 złr., a pani M. S. dużą blaszaną konewkę z napisem: „W. Serwatowski“. — Straż policyjna aresztowała znanego złodzieja Fedka Mielnika za podejrzane posiadanie kołnierza i zarękawka, Katarzynę Gospodarz na kradzieży kieszonkowej, a Marją Warzeniec na kradzieży sklepowej. — Pan S. S. zgubił złoty damski łańcuszek z klamerką niebiesko emaliowaną. — Złożono w policji przenoszony czarny płaszcz damski, porzucony przez ściganego złodzieja.

---

**Warszawa** 12. grudnia. Etaty na utrzymanie policji w Petersburgu i Moskwie na r. 1882 mają być znacznie powiększone; w Petersburgu o 400,000, a w Moskwie o 100,000 rubli.

W sferach rządowych powzięto zamiar założenia szkoły cukrowarstwa w jednej z gubernij Kongresówki, gdzie przemysł cukrowniczy jest najwyżej rozwinięty; szkoła cukrowarstwa ma mieć szeroki program, z uwagi na to, że przysposabianie odpowiednio uzdolnionych pracowników w tym fachu stanowi jedną z najpilniejszych potrzeb krajowego przemysłu cukrowniczego.

**Z Zamościa** donoszą, że dnia 4. bm. został tam otwarty teatr stały, budujący się już prawie od roku. Nowo przybyłe towarzystwo dramatyczne p. Krausego rozpoczęło w nim przedstawienia komedją J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelański“ i krakowiakiem z „Czartowskiej ławy.“ Publiczność zgromadziła się licznie na to przedstawienie inauguracyjne.

**Wiedeń** 12. grudnia. Do zarządu „Ogniska“ na r. 1881/2 obrani zostali: prezesem kol. Aleks. Lewicki, zastępcą tegoż kol. Michał Strożecki, skarbnikiem kol. Jan Paygert; bibliotekarzami kol. Edw. Teisseyre i kol. Cyryl Kochanowski; sekretarzami kol. Józef Krypiakiewicz i kol. Tad. Pakosz; zawiadowcą czasopism kol. Stan. Ozimek, zawiadowcą lokalu kol. Włodz. Braun; zastępcami wydziałowych kol. Tad. Czajkowski, Tad. Łuszczewski i Tad. Zaremba.

**Strzeżonego Pan Bóg strzeże.** Na galerjach Izby poselskiej w Wiedniu ustawiono beczki z wodą, sikawki, drabiny i konewki. Onegdaj pojawili się także pompierzy fabryki, która dostarczyła tych narzędzi i czuwać będą odtąd nad bezpieczeństwem gmachu zawsze podczas posiedzeń wieczornych.

**Środki ostrożności przeciw pożarowi** zastosowano na ostatniem posiedzeniu rady państwa. Nad ich wykonaniem czuwał bacznie prezydent. I tak przyjęto do nieustannego nadzoru oświetlenia dwóch robotników z towarzystwa gazowego. Dalej ustawiono na obu końcach galerji straż pożarną z fabryki Krausa, gdyż miejska, zmuszona silnie obsadzić inne posterunki, nie miała ani jednego do dyspozycji. Każdy z strażaków ma w pogotowiu ręczne sikawki, konewki i latarnie.

**Interpeluje sam siebie.** Na interpelacji lewicy w sprawie pożaru teatru wiedeńskiego, umieszczono przez jakąś niewytłumaczoną pomyłkę w protokole stenograficznym podpisy ministrów: Falkenhayna, Pražaka, Ziemiałkowskiego i Dunajewskiego. Nazwiska hr. Taaffego brakło tam, widocznie tylko z powodu, że nie jest członkiem Izby deputowanych.

**Byczki półurzędowe.** Według *Czasu,* wybrani zostali swego czasu do Izby francuskiej deputowani: Gambetta i Viermal. (Gambetta wurde viermal gewählt — opiewał telegram.) Obecnie zaś donosi to pismo, że przy oględzinach trupów po pożarze Ringteatru w Wiedniu zemdlała pani Schmerz. (Eine Frau war vor Schmerz ohnmächtig.)

**W Zurychu** umarł 9. bm. profesor Culmann, dziekan inżynierji na politechnice tamtejszej. Zmarły zajmował w świecie jedno z najwybitniejszych miejsc. Jako rzeczywisty twórca grafistyki, tak ważnej gałęzi w inżynierji, spowodował kompletny przewrót w dotychczasowej teorji rzeczonej nauki.

**Szkoły elementarne w Berlinie** dziesiątkują szkarlatyna i dyfteritis. W jednej z takich szkół musiano znów z tego powodu zamknąć klasę, a nadto wydano rozporządzenie, aby, skoro w klasie jakiej zdarzą się trzy przypadki difterytis, natychmiast ją zamknięto. Spodziewają się, że w ten sposób będzie można zapobiedz dalszemu szerzeniu się morderczej tej choroby.

**Katastrofa kolejowa.** Na kolei orjentalnej już po raz drugi załamał się most pod pociągiem. Dnia 18. listopada w chwili, kiedy pociąg mieszany dosięgał już drugiego brzegu rzeki Olgan Tchac pod Horkeni, złamał się tor, w skutek czego nastąpiło wykolejenie, a następnie załamanie się części mostu. Cztery wozy pakunkowe zdruzgotane zupełnie, podobnież stało się z wozem, w którym byli konduktorzy, ci jednak cudem prawie zostali ocaleni. Wozy spiętrzyły się pomiędzy dwoma słupami murowanemi w ten sposób, że żaden nie mógł runąć do rzeki. Wóz III klasy, w którym było około 20 osób, zawiesił się na tylnych kołach prostopadle, to uratowało wszystkich podróżnych. Prócz uderzeń i strachu niemałego nie poniósł nikt większego uszkodzenia. Komisja złożona z rzeczoznawców skonstatowała, że wypadek ten był naturalnym wynikiem niedbalstwa w budowie i utrzymywaniu mostu.

**Jak Moskale karmią więźniów** w kopalniach sybirskich, wykryło właśnie pismo *The Sheffield Daily Telegraph,* którego numer nadesłał nam jeden z rodaków, bawiących w Anglji. Pewien dżentlman w Sheffield zwiedzał temi dniami tamtejszą rakarnię, gdzie uderzyły go zawieszone na hakach kawały mięsa końskiego. Chciał już narobić alarmu w mieście, w przypuszczeniu, że może ten nieapetytny artykuł żywności przeznaczony jest dla miejscowych, gdy mu wyjaśniono, że pewna firma w Sheffield zawarła z rządem moskiewskim kontrakt o dostawę mięsa padłych lub dobitych koni w stanie solonym. Po przybyciu do Rosji konserwa ta bywa płókaną i wędzoną, poczem wysyłają ją w Sybir dla więźniów w kopalniach, przekonawszy się, że ze względu na klimat i pracę swoją, nie mogą żyć o strawie roślinnej. Przed kilkoma tygodniami odnowiono kontrakt, i z jednego miasta Sheffield wysyłka do Rosji wynosi tygodniowo 5 ton, czyli 100 cetnarów. Ścierwo końskie wraz ze skórą kosztuje w Anglji 30 szylingów; skóra idzie do Niemiec, kości do Ameryki, co przynosi już 30 szylingów, a pieniądze za mięso od Moskali stanowią zysk przedsiębiorców handlu padliną. Wiadomość ta wywołała naturalnie wielkie oburzenie w Anglji.

## Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

**Teatr.** Dziś w środę dnia 14. grudnia trzeci i ostatni występ gościnny pana Józefa Rychtera. „Dramat jednej nocy,“ poemat dramatyczny w 1 akcie, oryginalnie wierszem napisany przez Aurelego Urbańskiego; „Marcowy kawaler,“ krotochwila w 1 akcie Józefa Blizińskiego i „Pan Benet,“ komedja w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry.

**Na rzecz ofiar** wiedeńskiego Ringteatru odbędzie się, jak wczoraj donosiliśmy, pod dyrekcją L. Marka wieczór muzykalno-deklamacyjny we wtorek d. 20. b. m. Zarząd Domu narodnego ofiarował bezpłatnie salę, a współudział wezmą lwowski chór męski, chór damski szkoły pani Praun, panny S., B. i L. w produkcjach solowych na fortepianie i w śpiewie, pani N. w deklamacji, orkiestry muzyk wojskowych etc. Program nader urozmaicony i zajmujący podamy później. Komitet liczny zajmuje się urządzeniem tego wieczoru. Bilety otrzymać już można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

**Młodzież akademicka lwowska** gorąco wzięła do serca sprawę budowy pomnika dla Mickiewicza i uchwaliła na jednem z ostatnich swoich posiedzeń: urządzenie balu, przedstawienie teatralne, szereg odczytów i wydanie książki zbiorowej. Nie wątpimy, że pomysły te młodzieży naszej wejdą rychło w wykonanie i cieszyć się będą sympatycznem przyjęciem.

**Wieczorek** muzykalno-deklamacyjny odbędzie się w auli szkoły politechnicznej we Lwowie, jako w 20-letnią rocznicę założenia Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów tejże politechniki, z współudziałem lwowskiego chóru męskiego, pod artystycznym kierunkiem p. Henryka Jareckiego. Czysty dochód przeznaczono na pomnik Mickiewicza.

**W Petersburgu** zamierza p. Bronisława Dowiakowska, artystka opery warszawskiej, oraz pani Marcelina Kochańska i panna Ewelina Syrwidówna, przy pomocy wiolonczelisty Wierzbiłowicza, dać koncert z programem złożonym z samych utworów kompozytorów polskich.

**Towarzysz pilnych dzieci** skończył z dzisiejszym numerem szósty rok istnienia. Prześliczne chromolitografje i mnogie ilustracje ozdabiają ten rocznik, który nie wątpimy, że licznie się rozejdzie, jako miły podarek na gwiazdkę. Cena tego rocznika wynosi 4 zł.

**„Tydzień polski“** nr. 50. zawiera: Zefirek, przez Elizę Orzeszkową. (c. d.) — Koń (z „Esprit des betes“ A. Toussenela). (dok.) — W imieniku Wiktora Zieukowicza, wiersz Wł. Bełzy. — Kronika tygodniowa. — Pan minister, przez J. Claretie. (c. d.) — Piśmiennictwo. — Bibljografja polska. — Wiadomości z kraju i ze świata.

W dodatku: Nędznicy, romans Wiktora Hugo, tom IV., arkusz 4.

(§.) **Kraków,** 9. grudnia. (*Przegląd tygodniowy.*) Przed przeszło 10 laty przedstawiono w teatrze tutejszym, na benefis ulubionego komika, p. Ekera, dramatyczną przeróbkę słynnej powieści Aleksandra Dumasa: „Les trois mousquetaires“. Publiczność ówczesna, mimo wielkiej sympatji dla beneficjanta, przyjęła to sceniczne zestawienie luźnych obrazków z dworskiego życia Francji bardzo obojętnie, wyśmiano tron, wyścielony żółtą ceratą, na którym zasiadał Ludwik XIII., i redutowe kostiumy jego dworzan, a jakkolwiek w przedstawieniu brały udział pierwszorzędne siły, jak np. Ładnowski, Parzniccka, Hofmanowa itd., rzecz poszła niebawem w zapomnienie, sztukę złożono do archiwum, a kostiumy oddano napowrót redutowemu przeznaczeniu. W ubiegłym dopiero tygodniu wydobyto z zapomnienia podobne przerobienie Dumasowskiej „La dame de Monsoreau“ i wprowadzono na scenę pod tytułem: „Henryk Walezjusz, król francuski i polski.“ Trudno odgadnąć, co miał oznaczać ostatni ten dodatek, bo ani w powieści, ani w dramatycznej przeróbce o Polsce nie ma żadnej wzmianki, a chęć zwabienia galeryjnej publiczności, nie powinna się posługiwać tego rodzaju środkami, zwłaszcza, że afisz teatralny nie ma na celu rozpowszechniania wiadomości z historji własnego kraju. Że zaś cała mise en scene była tylko parodją ówczesnego życia Francji, nie mogło być dla nikogo niespodzianką. Na drugiem już zatem przedstawieniu świecił teatr pustkami, a nawet wesołe żarty błazna królewskiego, Chicota, i zabawne kazanie Gorenflota, wygłoszone z zapożyczonej z magistratu oślicy, nie zdołały ożywić szczupłej garstki widzów.

Większem za to powodzeniem cieszyły się przedstawione poprzednio żywe obrazy z Pana Tadeusza, które, mimo pięknego wydawnictwa z rycinami Andriollego, żywo zainteresowały miłośników poezji i sztuki plastycznej.

W sali koncertowej pierwsze miejsce zajęła znana z lwowskich występów p. Kamińska, przedstawiająca się, przed rozpoczęciem karjery artystycznej w Warszawie, publiczności większych miast ściślejszej ojczyzny. Serdeczne przyjęcie, jakie tu znalazła koncertantka, uświetniwszy poprzednio udziałem swoim obchód rocznicy śmierci Mickiewicza, i słuszne uznanie, jakiego doznała w sferach do tego najbardziej powołanych, mogą być dla niej pożądaną zachętą i dobrą wróżbą dalszego szeregu zasłużonych powodzeń. Jeżeli bowiem zazwyczaj talent ukrywa się pod mniej zajmującą powierzchownością, lub uroda musi być surogatem talentu, tym razem spotkaliśmy się z wdzięcznem zespoleniem tych głównych czynników scenicznego panowania.

Na przyszły poniedziałek zapowiedziano nam również zajmujący koncert, którego ozdobą ma być piękny kontraltowy głos pani M., żony twórcy Rzeczypospolitej babińskiej. Głos ten, prawdziwie fenomenalny, mieliśmy sposobność podziwiać przed dwoma laty na koncercie, urządzonym staraniem ks. Czartoryskiej podczas wielkiej wenty w górnych salach Sukiennic, a dwuletnia praca, podjęta z rzadką gorliwością w celu rozwoju tak pięknego daru natury, spodziewać się każe, że śpiew pani M. zyskał jeszcze wiele na artystycznem wykończeniu.

W sferach profanów zbliżający się karnawał żywo już zajmuje umysły. Goście zakordonowi, którzy w ostatnich latach wyrobili sobie w tutejszem towarzystwie niemal dominujące stanowisko, zaczynają się zjeżdżać, komitety balowe rozpoczęły swoją działalność, układają się programy wesołych zabaw, mających pogodzić najnieprzyjaźniejsze obozy, słowem na całej linii widzimy już ruch niezwykły. Bal prawników, który już w zeszłym roku zgromadził najpiękniejsze reprezentantki płci pięknej z wszystkich dzielnic wielkiej Polski i tym sposobem zyskał prawo obywatelstwa, obiecuje być w nadchodzącym karnawale, o ile możności, jeszcze świetniejszym, do czego przyczyni się zapewne pozwolenie prezydenta miasta na urządzenie go w salach Sukiennic, udzielone z przyczyny, że połowę dochodu przeznaczono na fundusz pomnika Mickiewicza. Koło artystyczno-literackie ze swej strony nie chcąc pozostać w tyle za apostołami i wyznawcami paragrafowej umiejętności, zamyśla urządzić wielki wieczór kostjumowy i wznowić w odmiennej formie piękną zabawę, którą w zeszłym karnawale pożegnano nowego marszałka. Nie dziw wreszcie, że na tak wdzięcznem tle żądna wrażeń publiczność, nie czekając karnawału, rysować zaczyna zawiłe arabeski matrymonjalnych kombinacyj, będących zwykle dopiero następstwem karnawałowego szału. Jak w kalejdoskopie ukazują się piękne panny i ciepłe wdówki, posażne jedynaczki i reprezentantki wpływowych koteryj, a bujna wyobraźnia kombinuje skrzętnie wszelkie możliwe połączenia tych pięknych postaci z młodzieżą, która głową lub nogami wyrobiła sobie przynależność do, niestety, coraz mniej ludnej gminy epuzerów. Ludzie dalej patrzący wciągnąć nawet pragną w tę przedzapustną zabawkę wybitniejsze osobistości polityczne i nawet w pewnem kółku posądzają marszałka krajowego o chęć wstąpienia w ślady p. Schmerlinga, imputując mu zamiar pożegnania starokawalerstwa poo wpływem pewnej krakowskiej piękności.

## Ruch stowarzyszeń.

**Walne zgromadzenie** członków Izby adwokatów we Lwowie, celem ukonstytuowania się połączonych Izb: lwowskiej, złoczowskiej i tarnopolskiej, odbędzie się w sobotę 17. bm. o godz. 5 po poł. w głównej sali kasyna miejskiego.

## Rolnictwo przemysł i handel.

(r) **Lwów dnia 13. grudnia.** (*Sprawozdanie Dziennika Polskiego*) Targ zbożowy.

Podczas gdy ruch eksportowy tak z Tarnopola jak i z Podola rosyjskiego bardzo się ożywił, tranzakcje na naszym targu, mianowicie co do zboża, były wcale nieznaczne. Owies i żyto sprzedawano o 15 do 30 centów niżej; na pszenicę zaś nie było chęci kupna. Czelne gatunki koniczyny, rzepaku i wyki są ciągle poszukiwane.

Dziś notujemy paritas Lwów:

Pszenica złr. 10·50—11. Żyto złr. 7·25 do 7·70. Owies złr. 5·80—6. Wyka złr. 5·60—6. Groch złr. 8—10. Rzepak złr. 12·50—12·75. Lnianka złr. 11—11·50. Koniczyna złr. 50—56. Spirytus gotowy złr. 28·50—28·75, na termin złr. 28—28·50.

**Lwów** 11. grudnia. Sprzedano temi dniami z powiatu Podhajeckiego spirytusu na 75° Trall. loco gorzelnia 23.000 litrów do zabrania w styczniu, lutym i marcu, każdego miesiąca po 8000 litrów. Zapłacono z góry po 18³/₄ ct. litr.

**Koleje galicyjskie** wraz z koleją północną cesarza Ferdynanda, zgodziły się już, jak donosi *Czas,* na taką zmianę taryfy dla transportów nafty galicyjskiej, że produkt nasz w skutek tego będzie mógł opanować targ wiedeński, a przynajmniej usadowić się tam silnie i nie obawiać się produktu amerykańskiego. Przed rokiem komisja nieustająca komitetu dla podniesienia przemysłu naftowego (hr. Ludwik Wodzicki, pp. Filip Zaleski, dr. Wereszczyński i Gintl, którego zasługę i pracę szczególnie podnieść się godzi), uznała zgodnie z wywodami dra Gintla, że nafta galicyjska tylko w takim razie mogłaby stanąć w Wiedniu do szczęśliwej konkurencji z produktem amerykańskim, jeżeliby koleje przyjęły w taryfach swoich taką samą cenę frachtu, jaka ciąży na produkcie amerykańskim, przewożonym ze Szczecina do Wiednia (3 marki 24 fenigów, czyli 1 złr. 88 centów od cetnara metrycznego). Staje się obecnie zadość temu warunkowi i taryfa taka zachowywaną będzie bez różnicy odległości do transportów nafty na stacjach: Bobowa, Bogumiowice, Gromnik, Grybów, Nowy Sącz, Chyrów, Zagórz, Borysław, Drohobycz i Kołomyja. Dotąd trzeba było płacić za przewóz 100 kilogr. do Wiednia: z Bobowy 2 złr. 20 ct., z Grybowa 2 złr. 27 ct., z Chyrowa 2 złr. 66 ct., z Borysławia 2 złr. 89 ct., z Drohobycza 2 złr. 80 ct, a z Kołomyi 3 zł. 5 ct. Różnica nadto wpada w oko, żeby objaśniać trzeba korzyści zmienionej taryfy.

**Lwów** 13. grudnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 10·50 do 10·75, pszenica biała złr. 10·20 do 10·50, pszenica żółta złr. 10·— do złr. 10·45, pszenica jesienna złr. —·— do złr. —·—, żyto złr. 7·25 do złr. 7·50, jęczmień browarny złr. 6·70 do złr. 7·—, jęczmień pastewny złr. 6·25 do 6·50, owies złr. 6·— do 6·30, groch do gotowania 8·— do 8·75, groch pastewny 6·— do 6·60, hreczka —·— do —·—, wyka 6·— do 6·25, bób 8·50 do 9·—, kukurudza stara złr. 6·75 do 7·—, kukurudza nowa złr. 6·— do 6·25, rzepak zimowy złr. 12·25 do 12·60, rzepak letni złr. 10·75 do 11·—, lnianka złr. 10·75 do 11·—, nasienie lniane złr. 11·— do 11·70 nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna stara złr 43·— do 55·—, nowa —·—, kminek złr. 22·— do 23·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski złr. 30 — do 31·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy złr. 29·— do —·—.

Waluta: mark —·—, rubel złr. 1·24¹/₂, napoleondor złr. 9·43.

**Giełda wiedeńska.** Sprawozdanie dziennika „Kapitalist.“ (Dom bankowy Józef Kohn i spółka. Wiedeń, Kohlmarkt 6).

Katastrofa w Ringteatrze dotknęła wszystkie warstwy społeczeństwa wiedeńskiego. Giełda spoczywa kompletnie i gdyby nie wzgląd na zagranicę, z którą arbitrage musi iść ręka w rękę, toby kursa wszystkie były tylko nominalne. Dziwna rzecz, że instytut, w którym tylko cyfra odgrywa rolę, zawsze składa dowody uczuciowości, gdy ogół zaapeluje do jego serca. Giełda wiedeńska hojną ręką składa datki, celem wsparcia nieszczęściem dotkniętych, swoją drogą zabezpieczono już po cichu, bez reklamy, przyszłość rodzin ajentów giełdowych, którzy zginęli w płomieniach. Dyskusja strasznego nieszczęścia zastępuje kompletnie rozbiór różnych stosunków finansowych; giełda jak zwykle tak i w tym wypadku eskontuje przyszłość, gdyby bowiem dyrekcja policji wiedeńskiej była zawisłą od ocenienia giełdy — już dzisiaj w tym urzędzie nastąpićby musiała likwidacja.

Wobec powyższej sytuacji, odraczamy sprawozdanie merytoryczne do końca tego tygodnia.

**Wiedeń** 12. grudnia. (Sprawozdanie Strakowitza i Bottnschana w Wiedniu). Na dzisiejszy targ bydła w St. Marx przypędzono wołów galicyjskich 344 sztuk Sprzedawano je po cenie 53 do 56 złr. za cetnar metryczny żywej wagi. Z powodu, że bydła kupionego na targu wiedeńskim nie wolno rznąć po za okręgiem St. Marx, kupcy zwracają się głównie ku okolicom niemieckim i to wpływa na ceny, których podniesienia się aż do zmiany tych stosunków oczekiwać nie można.

**Wystawa w Tryeście.** Dla uczczenia 500-letniej uroczystości przyłączenia Tryestu do dynastji cesarskiej, odbędzie się w temże mieście w roku 1882 wystawa płodów rolniczych i wyrobów przemysłowych wszystkich królestw i krajów austro-węgierskiej monarchji.

Wystawa ta, która trwać będzie od 1. sierpnia do 15. listopada 1882, obejmie następujących 5 grup głównych:

A. Górnictwo i hutnictwo. B. Gospodarstwo rolnicze i lasowe. C. Przemysł. D. Marynarkę i E. Wystawę dodatkową.

Do grupy A. należą: Produkta górnictwa i hutnictwa; rysunki i modele techniki górniczej i hutniczej; wody mineralne naturalne i sztuczne.

Do grupy B.: Gospodarstwo rolne; uprawa wina i sadownictwo; ogrodownictwo; gospodarstwo lasowe; produkta zwierzęce surowe; zwierzęta żywe; przyrządy służące do gospodarstwa rolniczego i lasowego, inżynierja rolnicza i lasowa; rybołostwo; umiejętne stacje doświadczalne

Do grupy C: Środki przewozowe; maszyny, narzędzia i przyrządy dla przemysłu; środki pożywienia jako wyroby industrji; wyroby chemiczne; wyroby z kruszców surowych; wyroby z kamieni, cementu, szkła i gliny; urządzenie pomieszkania; wyroby tkackie i ubiory; wyroby ze skóry i z innych surowców zwierzęcych; wyroby z kauczuku, ebonitu i gutaperchy; papier i wyroby z papieru; sztuka graficzna; wyroby galanteryjne; wyroby złotnicze i wyroby pokrewne; instrumenta dla [illegible] i sztuki; inżynierja budownicza i cywilna; nauka [illegible]czna.

Do grupy D.: Zbiory komercjalne i historyczne [illegible] robów przemysłowych i surowców.

Zgłoszenie na tę wystawę wnieść należy najdalej do dnia 15. stycznia 1882 do lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, gdzie też przejrzeć mogą interesenci dokładny program i regulamin powyższej wystawy.

**W Wiedniu** rozpoczęła się dnia 12. bm. ankieta „mięsna“ pod przewodnictwem ministra Falkenhajna. Producenci wołów podczas wstępnej rozprawy, wnieśli zażalenie na komisjonerów targowych i wyrazili życzenie, aby w sprzedaży zaprowadzono pośrednictwo, na któreby się można spuścić.

**Wystawa robót kobiecych i przemysłu tkackiego** otwarta co dnia od godziny 9tej zrana do 4tej popołudniu. Wstęp w niedzielę, czwartek i sobotę 10 ct. W inne dnie 20 ct.

# Przegląd polityczny.

**Lwów 14. grudnia.**

Rozdrażnienie w Wiedniu musiało dojść do znacznych rozmiarów, skoro prezydjum tamtejszej policji półurzędownie wystosowało do redakcyj dzienników odezwę, aby z ocenianiem faktów odnoszących się do pożaru w Ringtheatrze wstrzymały się przynajmniej aż do ukończenia śledztwa sądowego. Słusznie dzienniki pozostawiają tę odezwę bez uwzględnienia, bo przy takich wypadkach krytyka słuszna choćby najostrzejsza musi mieć swobodne pole.

Komitet zapomogowy ukonstytuował się w Wiedniu, i liczy w swojem gronie oprócz reprezentantów gminy (Rady miejskiej) także członków giełdy, i redakcyj dzienników. Wszystkie sieroty pozostałe mają być kosztem publicznym wychowane. Po samych tylko giełdzistach pozostało 30 kilka sierót.

*Słowo* donosi, że pp. Kowalski i Kułaczkowski wręczyli ministrowi oświecenia memorjał w sprawie ruskiej szkoły ćwiczeń, istniejącej we Lwowie, która, jak wiadomo, była przedmiotem interpelacji w sejmie, tudzież w sprawie tej szkoły, której się domagają osobno jeszcze we Lwowie, Zdanie nasze wynurzyliśmy we wczorajszym wstępnym artykule.

Słychać, że prezydentem policji wiedeńskiej ma zostać br. Lumezan.

Izba poselska załatwiła na posiedzeniu przedwczorajszem nowelę do ustawy wojskowej aż do §. 44. Minister obrony krajowej bronił stano[illegible]

[rz]ądowego przy dwóch zakwestjonowanych paragrafach i w obydwu wypadkach przychyliła się Izba do jego zapatrywań. Mianowicie żądał, aby nauczyciele i kandydaci stanu nauczycielskiego także podczas pokoju powoływani byli do perjodycznych ćwiczeń wojskowych, a mimo wniosku komisji, aby nauczycieli i kandydatów po ośmiotygodniowych ćwiczeniach urlopowano, wniósł poseł Tonkli imieniem większości przywrócenie odnośnego paragrafu według projektu rządowego, który też przyjęty został głosami całej prawicy.

Przy rozprawie nad paragrafem o powołaniu czwartej klasy wieku do służby wojskowej, wziął poseł Ozarkiewicz w obronę ludność galicyjską, która postanowieniem tem prawie wyłącznie będzie dotkniętą. Dalej przemawiał przeciw temu paragrafowi poseł Schöffel ze względów wojskowo - technicznych, utrzymując, że przepis ten byłby zupełnie zbytecznym, gdyby ludność męzka dopiero w 21. roku życia obowiązaną była do stawania w pierwszej klasie do asenterunku. Minister Welsersheimb oparł się stanowczo temu zapatrywaniu, poczem przyjęto odnośny paragraf (32) według projektu rządowego.

Z Żytomierza donoszą do *Gazety Narodowej*, że dnia 2. b. m. nastąpiło w tem mieście solenne otwarcie katolickiego seminarjum, skasowanego jak wiadomo przez rząd carski po powstaniu 1863 roku. Rektorem seminarjum mianowany został ks. prałat Szałszycki, przysłany z Petersburga. Przytem donoszą nam, że gubernator wołyński, p. Podhoryczani, człowiek dość zacny i szanowany przez tameczne obywatelstwo, został uwolniony z posady na własną prośbę, a na miejsce jego został mianowany p. Tamara, gubernator smoleński.

Książę Czarnogórski całkiem dyplomatycznie postępuje sobie z Austrją. W urzędowym organie swoim, jak donieśliśmy wczoraj, grozi Austrji, a równocześnie przysłał do Wiednia ordery Daniły dla Kallaya i dwóch jeszcze konsyljarzów w ministerstwie spraw zagranicznych.

*Wiener Allgemeine Zeitung* zamieszcza doniesienie z Petersburga drogą pośrednią otrzymane, które mówi: Usposobienie umysłów na dworze cesarskim jest bardzo przygnębione i ponure. Mimo wszelkich środków policyjnych nadsyłane są listy z pogróżkami, w których jest udzielana rada, aby zaniechał myśli koronowania się w Moskwie. Ruch rewolucyjny niewątpliwie wzmaga się.

I Petersburg miał swoją katastrofę elementarną. Dnia 12go b. m. kra na Newie zatopiła mnóstwo statków i budowli wodnych.

Kwasy, które chwilowo powstały były w Rzymie z powodu porywczości Bismarka w oświadczeniach kiekietujących z centrum, zostały załatwione — jak zapewnia *Politik* — listem Bismarka do króla włoskiego.

Słusznie mieliśmy, nazywając bumbugiem pogłoski o zamiarze przesiedlenia papieża do Fuldy. Katolicka *Germania* zapewnia dziś gazetę berlińską *Post*, (która naaamprzód rozwałkowała tę pogłoskę), że papieżowi wcale nie jest spieszno, opuszczać swoją stolicę i przenosić się pod opiekę Bismarka.

## Telegramy biura korespondencyjnego

**Wiedeń 13. grudnia.** Dziś przed południem rewidowano lokalności podziemne i piwnice teatru, i znaleziono, że wszystko całkowicie jest zachowane. Środkowa przestrzeń parkietowa i orkiestra zapadły się. W piwnicy nie znaleziono trupów. Do 11. godziny dziś odwołano dalszych 50 nazwisk osób, które zameldowano jako zapodziane, natomiast przekonano się, że rzeczywiście zapodziani, którzy byli w teatrze, nie znajdują się jeszcze na liście.

**Wiedeń 13 grudnia.** Izba deputowanych załatwiła nowellę do ustawy wojskowej według wniosków komisji §. 54, dotyczący kwestji wychodźtwa, wywołał dłuższą dyskusję, w której wziął również udział minister obrony krajowej. Wniosek odesłania §. do komisji napowrót odrzucono 154 głosami przeciw 145, tak samo jak i wniosek Hackelberga, którego celem było ułatwienie wychodźtwa, a który w imiennem głosowaniu odrzucono 154 głosami przeciw 147. Podczas obrad nad prowizoryczną ustawą budżetową, krytykował Plener exposé finansowe ministra skarbu i w ogóle gospodarkę finansową rządu i oświadczył, że jego stronnictwo będzie głosować przeciw projektowi. Po szczegółowej replice ministra skarbu, projekt został przyjęty. Jutro posiedzenie.

**Wiedeń 13. grudnia.** Izba panów obradowała dalej nad zakupnem kolei Elżbiety na rzecz państwa. Leon Thun występując przeciw wnioskowi większości komisji, a za przedłożeniem rządowem, odpiera wywody Königswartera i wyjaśnia korzyści, jakie wypłyną z nabycia w obecnej chwili kolei zachodniej. Za wnioskiem mniejszości przemawiają Enghert, Moser, Rechberg, którzy uznają korzyści z zakupna kolei, ale sprzeciwiają się temu ze względu stosunków obecnych waluty. Radca ministerjalny Wittek, w imieniu rządu sprzeciwia się zapatrywaniu niektórych mówców, że dochód kolei zachodniej zawisł od fluktuacji ażja od złota, bo przychody kolei w złocie nie zależą od tego, ale od jej międzynarodowego charakteru. Przychody w złocie spadają lub rosną w miarę ruchu kolejowego, ale nie zależą od spadku lub wzrostu ażja. Mowca dowodzi cyframi słuszności swych wywodów i wyjaśnia w końcu korzyści układów dla państwa. Nastąpiło imienne głosowanie, w którem wniosek komisji odrzucono 71 głosami przeciw 57 i uchwalono przejście do rozprawy szczegółowej nad uchwalonym przez Izbę projektem do ustawy. Na wniosek Falkenhayna, przyjmującego referat, projekt cały przyjęty został en bloc i od razu przystąpiono do trzeciego czytania. Następne posiedzenie jutro.

**Wiedeń 13. grudnia.** (Posiedzenie Izby posłów). Minister finansów oświadczył na wywody Plenera, że był tego zdania, iż w rozprawie jeneralnej nad ustawą finansową i preliminarzem państwowym, będą dyskutowane kwestje polityczne i ekonomiczne, a rozumie się samo przez się, że w takiej rozprawie rząd według możności odpowiedziałby swym obowiązkom i dał wyjaśnienia, a względnie sprostowania tych rachunków i liczb, które dziś zostały przedłożone. Izba nie weźmie za złe rządowi, jeżeli nie w każdym czasie i przy każdej sposobności bierze udział w politycznej dyskusji, bo starać się on musi o jak najrychlejsze załatwienie spraw (oklaski z prawicy). Minister skarbu zwraca uwagę na swoje oświadczenie w exposé, że projekt pensyjny wypracowany zostanie na podstawie poszanowania praw uzyskanych i prosi ze względu na urzędników, aby ich nie zaniepokajać w chwili, gdy nie ma żadnego powodu do niepokoju (oklaski z prawicy). Z zadowoleniem przyjął minister zarzut, uczyniony rządowi, iż stanowisko jego jest zachwiane przez nieodpowiednie wotum sejmów. Jeżeli z tego stanowiska centralizmu, politycznie zasługującego na wszelkie uszanowanie, sejmy prowincjonalne lub reprezentacje pojedynczych królestw i krajów tak się ułożą, że i ich wnioski będą wpływ miały na stanowisko każdoczesnego gabinetu, wtedy partja przeciwna musiałaby powitać tę odpowiedź z prawdziwem i radośnem zadowoleniem. (Śmiech i oklaski z prawicy). Minister odpiera w imieniu rządu stanowczo zarzut, że uważa za dobry każdy środek do przeprowadzenia swej polityki. — Rząd używa tylko prawnie dozwolonych środków; może on się mylić tak jak każda ludzka autoritas, ale zarzut, że chce użyć innych środków jak środki prawne, musi minister odeprzeć stanowczo. Jeżeli mowa tu o wyższych urzędach państwowych musi minister przyznać, że ze stanowiska parlamentarnego i konstytucyjnego nie może on pojąć tego zarzutu. W konstytucyjnych państwach przy obsadzaniu wyższych politycznych posad w państwie zwracają uwagę na związek politycznych stronnictw. Nie można żądać, aby rząd powoływał na te stanowiska ludzi chociby znakomitych, ale swych zdecydowanych przeciwników (oklaski z prawicy). Przechodząc do rzeczy, zauważa minister, że nie można brać rządowi za złe, iż w połowie grudnia prosi o pozwolenie na pobór podatków przez trzy miesiące, bo postępując przeciwnie sprzeciwiałby się konstytucji. Różnica pomiędzy przedłożoną obecnie ustawą podatkową a przedkładanemi dawniej przez lat tyle in merito nie istnieje, jedyna różnica leży w tem, że rząd na rok przyszły nie żąda pełnomocnictwa na emisję renty papierowej, ponieważ rząd liczy na rychły przebieg prac komisji budżetowej i ma nadzieję szybszego załatwienia ustawy finansowej niż to było dawniej i dlatego sądzi, iż ma dość czasu do emisji renty papierowej. Bez względu na stanowisko stronnictwa może być każdy zadowolony, jeżeli się dowie, iż wszelkie wypłaty w dwóch pierwszych miesiącach następnego roku przy korzystnym stanie kas państwowych mogą być uskutecznione bez najmniejszego niebezpieczeństwa. (Oklaski z prawicy) W ten sposób państwo zyskuje procenta za ten okres. Rzecz ta niezasługuje na podziw; ani na krytykę jest to fakt istotny. (Żywe oklaski i brawa z prawicy).

**Paryż 13 grudnia.** Izba pozwoliła ministrowi wojny na kredyt 81 milionowy, a na 43 milionowy ministrowi marynarki. Nieprzejednany Hugues wyrzucał ministrowi wojny, że zamianował jenerałów Miribela i Galiffea, członkami najwyższej rady wojennej, na co odparł Gambetta, iż wybrano ich dla tego, bo byli najzdolniejszymi, minister wojny zaś oświadczył, że mianowanie to było koniecznem. Nowomianowani jenerałowie służyć będą republice z taką samą jak on lojalnością. Hugues wyraża żal swój z tego powodu, że rząd tylko jenerałów reakcjonistów uważa za zdolnych. W końcu Gaudin żądał zaprowadzenia na nowo przepisów zakazujących przywozu mięsa.

Proces Roustana przeciwko dziennikowi *Intransigeant* rozpoczął się. Świadkowie nie zeznali przeciw Roustanowi nic obciążającego. Zaprzeczają tu pogłosce o mianowaniu Magnina ministrem skarbu w miejsce Allain Targego.

**Paryż 14. grudnia.** Ajencja *Havas* donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj wieczór urzędowe doniesienia z Petersburga, iż rząd moskiewski zgadza się na mianowanie p. Chaudordy ambasadorem francuskim przy tamtejszym dworze. Szybkość, z jaką to nastąpiło jest tem bardziej zastanawiającą, że mianowanie nie-jenerała ambasadorem, stanowi poniekąd zerwanie z dotychczasowemi tradycjami, uwzględniającemi predylekcje monarchiczne.

**Paryż 14. grudnia.** Gambetta wystosował do prezydenta sądu pismo tej treści, że uwalnia od obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej wszystkich urzędników, którzy mają być przesłuchani, jako świadkowie w procesie Roustana z Rochefortem.

**Madryt 14. grudnia.** W czwartek odbędzie się w teatrze „Novedades" (Nowości) pod patronatem królowej przedstawienie na dochód rodzin ofiar pożaru teatru wiedeńskiego.

**Rzym 13. grudnia.** Ajencja Stefaniego ogłasza depeszę, która ją z dobrego źródła dochodzi z Bukaresztu, że Włochy odpowiednio do świeżych wyjaśnień Manciniego w Bukareszcie dały do zrozumienia, że w kwestji Dunaju zamierzają kierować się tylko wielką zasadą wolności żeglugi, co do czego już rząd austro-węgierski dał z własnego popędu najobszerniejsze i najbardziej zadawalniające oświadczenia. Depesza donosi dalej, że Rumunia ze względu na przedstawienie rozmaitych dyplomatów, postanowiła odroczyć przeprowadzenie regulaminu co do kart pobytu.

**Rzym 13. grudnia.** Macaluso, który na posiedzeniu Izby parlamentu rzucił rewolwerem na Depretisa, został skazany przez trybunał poprawczy na jeden rok więzienia, na internowanie jednoroczne na wyspie Ischii i na 200 franków kary pieniężnej.

**Rzym 13. grudnia.** W izbie zapytuje Marassi, czyli Mancini wyraził ubolewanie Włoch z powodu katastrofy wiedeńskiej. Boleść ta jest o tyle większą, iż że ludność Wiednia niedawno okazała tyle serdecznej sympatji dla króla Humberta, i królowej Małgorzaty. Mancini odpowiada, że polecił Robilantowi wyrazić w sposób najwłaściwszy kondolencję ze strony króla, królowej i ministrów. Przy pożarze żaden Włoch nie zginął.

**Monachjum 13. grudnia.** W wyborach uzupełniających do rady gminnej zwyciężyła partja katolicko-konserwatywna w 9 okręgach na 10, w których przeszło 18 jej kandydatów. W jednym tylko okręgu przeszli dwaj liberalni.

**Petersburg 13. grudnia.** *Journal St. Petersbourg* donosi: Dwór carski odpowiedział przychylnie na zwykłe zapytanie względem zamianowania Chaudordyego ambasadorem w Petersburgu. Chaudordy się przekona z łatwością, że polityka pokoju i lojalnego porozumienia, nie ma szczerszego obrońcy w nikim jak w rządzie carskim, przy którym ambasador będzie miał w razie czynności do spełnienia. Według *Now. Wremia* zamierzają Mrowiński, Teglew i Fursow podać o kasację wyroku. Proces Trygonii ma się odbyć przed sesją senatu w połowie stycznia.

**Bukareszt 13. grudnia.** Senat przyjął 35 głosami przeciw jednemu projekt adresu bez zmiany. W ciągu rozpraw senator Sych winszował ministrowi spraw zewnętrznych Statescu, że wszystkie oświadczenia rządu w sprawie Dunaju z zadowoleniem przyjęte zostały przez kraj i wyraził nadzieję, że adres przyjęty zostanie jednogłośnie.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń** 14. grudnia godzina 10 min. 50 Akcje kredytowe 364 10, Anglo-Austr. 153·50, Akcje banku Union 143·30, Kolej Karola Lud. 311·—, Połudn. 153·75, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·— Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·43. Rubel papier. 1·25. Usposobienie spokojne.

**Wiedeń** 13. grudnia godzina 5 min. 40. —. Jednolity dług Państwa w bankn. 77·35, w srebrze 78 20, Renta w złocie 93·90. Losy pożyczki z roku 1860 134 20, Akcje banku wiedeńskiego 336 —, kredytowego 363·40, Londyn 118·85 Srebro —·—, Napoleond'or 9·43, Dukat ces. men. 5·60, 100 marek niemieckich 58·15.

**Wiedeń** 13. grudnia godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 182·50, Węg. akcje kredyt. 360·50, Akcje anglo-austr. 153·—, Akcje banku Union 143·—, Akcje kred. Karola Ludwika 310·25, Akcje kolei północnej 249·—. Akcje kolei południowej 153·25. Akcje kolei Alföldzkiej 175 25, Akcje kolei Elżbiety 220·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 169·—, Wiedeńskie losy 133·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 98 —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 28·75, Węgierska renta 119·80, Akcje banku związkowego 141 60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24$^{3}/_{4}$, Węgierskie losy 122·50, Mark. niemiecki —·—. Usposob.: mdłe.

**Paryż** 3%, Renta 85·80.

**Berlin** 13. grudnia godz. 5 min. 40 Rosyjskie banknoty 214·70, Akcje kredytowe 628·—, Lombardy 265·—. Galicyjskie 133·80 Kolei Rumuńskiej 62·25, Austrjackie banknoty 172·20 Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

**Telegramy zbożowe** z dnia 13 grudnia. — Wiedeń: Pszenica 12·25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12 25 do 12·27 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 225·50 żyto —·—, spiritus loco 48 50, olej rzepakowy 57·80 — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 66·25, olej rzepakowy 92·—, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

**Nafta.** Wiedeń 14. grudnia: 15$^{1}/_{2}$ do 15$^{3}/_{4}$. Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7·20, na grudzień styczeń 7·20, na grudzień 7 65 Antwerpja: na grudzień 18$^{3}/_{8}$. Nowy-York: 7$^{1}/_{8}$. Filadelfia: 7.

## Pociągi kolejowe.

### PRZYCHODZĄ DO LWOWA

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy, o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 8 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu), o godz. 8 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny, o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

### ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6. min. 35 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany.)

## NADESŁANE.

**Dr. Józef Rappaport** po długoletniej praktyce lekarskiej w **Żurawnie** osiadł stale we **Lwowie**, mieszka przy ulicy Krakowskiej **Nr. 16**, I. piętro. **Przyjmuje chorych** od 11tej do 1szej przed południem i od 3—4 po południu. **Ubogi leczy bezpłatnie** od 4—5 wieczorem. 2999 1—6

Wzmagający się popyt na **Molla „Wódkę francuzką"** jest najlepszym dowodem skuteczności ego środka na gościec i reumatyzm, skaleczenia, wrzody itp. Cena butelki 80 ct., we wszystkich aptekach i handlach korzennych.

Przez czas mojej nieobecności we Lwowie, zastępuje mię kolega p. **Lisowski**, dentysta Lwów, Rynek l. 24. **Dr. Finkelstein**, c. k. lekarz pułkowy. 2621 1—?

| Dnia 13. grudnia. *Lwów*, z Izby handlowej. | żądają | | płacą | |
|---|---|---|---|---|
| I. *Akcje za sztukę à 200 zł.* | | | | |
| Kolei gal. Karola Ludwika | 313 | 50 | 310 | 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. | 180 | 50 | 177 | 50 |
| Banku Hipotecznego gal. | 310 | — | 306 | — |
| „ Kredytowego gal. | 262 | — | 258 | — |
| II. *Listy zastawne na 100 zł.* | | | | |
| Tow. kred. gal. 5% w. a. | 101 | 75 | 100 | 75 |
| „ „ „ 4% „ | 97 | 70 | 96 | 70 |
| „ „ „ 5% „ | 101 | 75 | 100 | 75 |
| „ „ „ 4% „ | 93 | 75 | 92 | 75 |
| Banku hip. gal. 6% „ | 102 | 50 | 101 | 50 |
| „ „ „ 5% „ | 100 | — | 99 | — |
| „ „ „ 5% prem. | 103 | 40 | 102 | 40 |
| III. *Listy dłużne na 100 zł.* | | | | |
| Gal. zakł. kred. włośc. 6% | 102 | 50 | 100 | 50 |
| „ „ „ „ 5% | 94 | 50 | 93 | — |
| Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. | 94 | — | 92 | — |
| IV. *Obligi na 100 zł.* | | | | |
| Indemnizacyjne galic. | 101 | 70 | 100 | 70 |
| Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6% | 101 | 50 | 100 | — |
| Pożyczki kraj. 1873 6% | 103 | — | 101 | — |
| Losy miasta Krakowa | 22 | 50 | 20 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 26 | 75 | 24 | 75 |
| V. *Monety.* | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 62 | 5 | 52 |
| „ cesarski | 5 | 63 | 5 | 53 |
| 20 frankówka | 9 | 45 | 9 | 36 |
| Pół-imperjał rosyjski | 9 | 75 | 9 | 64 |
| Rubel rosyski srebrny | 1 | 65 | 1 | 50 |
| „ „ papierowy | 1 | 25 | 1 | 23 |
| 100 marek niemieckich | 58 | 50 | 57 | 90 |
| Srebro za 100 zł. | 100 | 50 | 99 | 50 |
| Kupony w srebrze | 100 | 25 | 99 | 25 |
| *Wiedeń*, 12. grudnia. *Obligi długu państwa.* | | | | |
| Renta papierowa | 77 | 55 | 77 | 40 |
| „ srebrna | 78 | 45 | 78 | 30 |
| „ złota | 94 | 05 | 93 | 90 |
| Losy z r. 1854 3$^{1}/_{2}$% | 124 | — | 123 | 50 |
| „ „ 1860 4% 500 zł. | 134 | 25 | 134 | — |
| „ „ 1860 4% 100 zł. | — | — | 135 | 75 |
| „ „ 1864 | 173 | 60 | 173 | 20 |
| „ „ 1864 $^{1}/_{2}$ | 173 | — | 172 | 25 |
| „ „ Como-Renten | — | — | 33 | — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | | | |
| Czeskie | — | — | 105 | 25 |
| Bukowińskie | 101 | 50 | 100 | 75 |

| | żądają | | płacą | |
|---|---|---|---|---|
| Galicyjskie | 101 | 50 | 101 | — |
| Niższo-austrjackie | 106 | — | 105 | — |
| Wyższo-austrjackie | — | — | 103 | — |
| Szląskie | — | — | 108 | — |
| Styryjskie | 104 | 75 | 104 | — |
| Siedmiogrodzkie | 100 | — | 99 | 25 |
| Węgierskie | 99 | 75 | 99 | 55 |
| „ z klauz. 1867 | 99 | — | 98 | 50 |
| Obligi poż. kolei węgier. | 134 | 85 | 134 | 40 |
| Renta węgierska złota | 120 | 70 | 119 | 85 |
| „ „ za kolej wsch. | 98 | 50 | 98 | — |
| *Akcje bankowe.* | | | | |
| Anglo-Austrjack. Banku | 153 | 50 | 153 | 25 |
| Ziemskie kred. węgiersk. | 305 | — | — | — |
| „ „ austrjackie | 289 | 50 | 289 | — |
| Zakład kred. d. hand. i pr. | 366 | 30 | 366 | 10 |
| „ „ węgierskie | 363 | — | 362 | 50 |
| Bank depozytowy | 308 | 50 | 307 | 50 |
| Tow. eskomp. niż. austr. | 900 | — | 895 | — |
| Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz. | — | — | — | — |
| Austro-węg. Banku N.-B. | 840 | — | 838 | — |
| Unionbank | 144 | 10 | 143 | 90 |
| Wied. Bankverein | 142 | 70 | 142 | 40 |
| *Akcje kolei.* | | | | |
| Kolej Albrechta | — | — | — | — |
| „ Alföld-Fiume | 176 | — | 175 | 50 |
| Żeglugi par. na Dunaju | 582 | 50 | 580 | — |
| Kolej Elżbiety | 220 | 50 | 220 | 25 |
| „ półn. Ferdynanda | 2493 | | 2490 | |
| „ Franciszka Józefa | 198 | — | 197 | — |
| „ g. Karola Ludwika | 312 | — | 311 | 50 |
| „ Koszycko-Oderber. | 149 | 25 | 149 | — |
| „ Lwow.-Czern.-Jaska | 178 | 50 | 178 | — |
| „ Północ.-austrjacka | 236 | — | 235 | 10 |
| „ „ „ Lit. B. | 262 | 75 | 262 | 25 |
| „ Rudolfa | 176 | 26 | 175 | 75 |
| „ Siemiogrodzka | 171 | — | 170 | 50 |
| „ towarzystwa państ. | 336 | — | 335 | 50 |
| „ południ. (Lombardy) | 153 | 50 | 153 | — |
| „ Cisańska | 251 | 50 | 250 | 50 |
| „ węg. g. Łupkowska | 166 | 50 | 166 | — |
| *Losy.* | | | | |
| Regulacji Dunaju | 119 | 25 | 118 | 75 |
| Premiowe Wiedeńskie | 133 | 50 | 133 | 25 |
| „ Węgierskie | 124 | 50 | 124 | — |
| „ Tureckie | 26 | 25 | 25 | 75 |
| Kredytowe | 183 | — | 182 | 50 |
| Klary | 41 | — | 40 | — |

| | żądają | | płacą | |
|---|---|---|---|---|
| Żeglugi par. na Dunaju | 114 | 75 | 114 | — |
| Keglewicha | — | — | 18 | — |
| Krakowskie | 22 | — | 21 | 50 |
| Miasta Budy | 42 | — | 41 | — |
| Palffy | 38 | 50 | 38 | — |
| Rudolfa | 20 | — | 19 | 50 |
| Salma | 53 | 50 | 52 | 50 |
| St. Genois | 50 | — | 49 | 50 |
| Stanisławowskie | 25 | 80 | 25 | 40 |
| Waldsteina | 30 | 75 | 30 | 25 |
| Windischgrätza | 38 | — | 37 | — |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | | | |
| Albrechta | 95 | 25 | 94 | 75 |
| Elżbiety | 99 | — | 98 | 50 |
| Ferdynanda północna | 105 | — | 104 | 50 |
| Franciszka Józefa | 101 | 90 | 101 | 50 |
| Gal. Karola Lud. I. Em. | 99 | 70 | 99 | 40 |
| „ „ „ II. „ | — | — | 93 | — |
| Koszycko-Oderbergska | 96 | 10 | 95 | 80 |
| Lwowsko-Czern. I. Em. | 94 | 80 | 94 | 40 |
| „ „ II. „ | 100 | 30 | 100 | — |
| Rudolfa | 100 | 20 | 99 | 80 |
| Siedmiogrodzka | 93 | 10 | 92 | 80 |
| Kolej państwowa | 177 | 50 | 176 | 50 |
| „ południ. (Lombr.) | 132 | 30 | 131 | 80 |
| „ Cisań. towarz. | 102 | — | 101 | 70 |
| Węg. gal. Łupkowska | 94 | 20 | 93 | 80 |
| *Waluty.* | | | | |
| Dukaty ważne | 5 | 61 | 5 | 61 |
| 20 frankówki | 9 | 44 | 9 | 42 |
| Imperjały rosyjskie | 9 | 71 | 9 | 68 |
| Funty szterl. angielsk. | 11 | 88 | 11 | 82 |
| Liry tureckie złote | 10 | 74 | 10 | 71 |
| Srebro za 100 zł. | — | — | — | — |
| Kupony srebr. za 100 | — | — | — | — |
| Marki niem. za 100 mar. | 58 | 25 | 58 | 20 |
| Ruble papierowe | 124 | 75 | 124 | 50 |
| *Warszawa* 8. grudnia. | | | | |
| 4% Listy zastawne II. | — | — | — | — |
| kupon | — | — | — | — |
| 5% Listy zastawne 1869 | 97 | 25 | — | — |
| kupon | 226 | — | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne | 85 | 04 | — | — |
| kupon | — | 4 | — | — |

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
**MAGAZYN DAMSKI**
# Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.
2869 5–0 4

**R**oz „cartamino" nieszkodliwy do nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków. Puder „Veloutine," działający zbawiennie na skórę, który niedostrzeżenie przystaje do ciała i nadaje cerze świeżość naturalną. Creme, Gold-Cream i Mydło glycerynowe.

**N**iewinny prawdziwie i nieszkodzący środek dający ciału delikatną cerę świeżości i młodości, jakoto: Eau de Lyss, Lait Antephelique Oriza-Lacte, Eau Allemande, Eau de Princesses i inne. Pomadkę poziomkową dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

**W**ypróbowane i nieomylne środki zamieniające włosy w jedną chwili na kolor czarny, brunatny lub biały, mianowicie Eau de Cythere, Eau d'H be Auguste, Nigretine, Or saline, Melatogene, Eau Derat, Lait de Noix, Ekstrakt i pomadę A. Maczuskiego.

**W**odę kolońską prawdziwą, wody antarynowe proszki i pasty do czyszczenia zębów, atrament do znaczenia bielizny, wody i octy do mycia, perfumy francuskie i angielskie, saszetki, papierki wonne do kadzenia, olejki, fixatory, puszki do pudru.

**M**ydło hygieniczne makassarowe w eleganckim słoiku, w 4 zapachach, zaszczycone świadectwem urzędu lekarskiego, jako nieszawodny środek delikatnego i gojący skórę cierpiących na ostrość skóry i rąk w ogóle mydło toaletowych w handlach znajdujących się nigdy ciągnącym być nie może. Pomadę do pielęgnowania i wzmocnienia korzenia włosów, do kędzierzawienia, tudzież do bezwarunkowego porostu tychże.

**Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.**

---

**CHOROBY KRWI**

ZIARNA BIAŁEJ GORCZYCY DIDIER

Zalecane przez znakomitości lekarskie przeciw Chorobom żołądka, wątroby, zatwardzeniu, kiszkom, hemoroidom i reumatyzmowi. Skład główny u pana Didier, 20, Bd. Poissonière w Paryżu; w Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Ruckera.

---

# J. NEUHÖFER

c. k. nadworny
**optyk i mechanik**
**we Lwowie,**
ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej,

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary, cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.
Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szylkretowej, srebrnej, złotej, perłowej macicy i kości słoniowej.
Lornety teatralne od 3 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania kompasy, busole.
Barometry metalowe (Aneroidy) od 9 złr. i wyżej.
Termometry rozmaite od 30 ct. i wyż.
Alkoholometry po złr. 2·50, 3·50 i 5.
Sacharometry po złr. 2·50 i 3·50.
Areometry i manometry do kotłów parowych.
Taśmy mierniczе, wagi wodne, pióny, rajsengi, calówki (Zollstocke), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnionych artykułach przyjmują się i uskutecznia jak najtaniej. 2598 61–?

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienia się lub jeśli nieodpowiedni w ciągu dni 14.

***J. Neuhöfer,***
c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

---

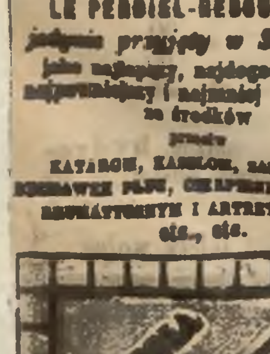
# Dla inteligentnych gospodyń

**Magle po złr. 8**
**garnki parowe do gotowania**
gotujące w 25 minutach, tudzież około 250 nowych artykułów dla **domu i kuchni** dostarczają po cenach fabrycznych 2943 9–10

**LOUIS WEYL**
przedtem
**F. HABREDER & Co**
Wien, II. Hauptstrasse 100
Wszelkie inne zamówienia w Wiedniu dla naszych P. T. gości przyjmujemy i takowe najspieszniej załatwiamy.
***Ilustrowane cenniki gratis.***

---

MAGAZYN NOWOŚCI i DROBIAZGOWY
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ul. Halicka l. 18.



**Poleca z wielkiego wyboru:** Sznurówki po 1·50–2.—250·3 — 3·50–4 5 — do 1 i zł. Najnowsze kołnierzyki, kryzy, żaboty kokardy, szaliki, krawaty, wstążki, aksamitki, koronki, welony, kwiaty francuskie, wachlarze, grzebienie, spinki, chusteczki jedwabne, koronkowe; parasole, parasolki, pończochy saskie, perfumerje, wody kolońskie, wyroby włóczkowe i **wszelkie przybory do szycia i haftu.**

**Zamówienia zamiejscowe odwrotną pocztą** 2 -10

---

PLASTER THAPSIA
LE PERDRIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU OSKRZELI, ...



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku podpisów powyżej umieszczonych ...

---

# FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA

Tylko wtedy **prawdziwa**, jeżeli każda flaszka opatrzona **podpisem Molla i marką ochronną.**

Do **wcierania** na skuteczne leczenie gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania w członkach i porażenia, bólu w głowie, w uszach i zębów; do okładów na wszelkie uszkodzenia i rany, przeciw zapaleniom i wrzodom. Do **użycia wewnętrznego** zmięszana z wodą, przeciw raptownym nudnościom, wymiotom, kolce i dyarji. Flaszka z dokładnym przepisem użycia 80 ct. — Główny skład wysyłkowy u

Tylko wtedy **prawdziwa**, jeżeli każda flaszka opatrzona **podpisem Molla i marką ochronną.**

**A. Moll** aptekarza i c. k. nadw. dostawcy we Wiedniu, I. Tuchlauben, 9.

Składy: we **Lwowie** w apt. J. Beisera, i Zygm. Ruckera; w handlach F. W. Królikowskiego, W. Marszalkiewicza, K. Bałłabana, St. n. Markiewicza; w Brodach w apt. Liszki; w Buczaczu Joel R. Rapp; w Czernowcach w apt. J. Golichowskiego; w Glinianach w apt. A. Helma; w Jarosławiu w apt. W. Rohma, w apt. J. Wisłockiego; w Krakowie w apt. W. Redyka; w Podwołoczyskach u G. Morawetza; w Przemyślu w apt. Fran. Nahlika; w handlu F. Gaidetschki; w Rzeszowie J. Schaitter & Cmp.; w Serecie J. Dempuiak; w Stanisławowie w apt. S. Amirowicza; w Stryju D. Nussenblatt & Comp.; w Samborze w apt. R. Marescha, J. Aleksiewicza; w Tarnopolu w apt. II. Kabanego, Fr. Jamrogiewicza i E. Frantza; w Żydaczowie w apt. M. Bardasza. 2943 2–26

# FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA

---

**KAWA** wybornego zbioru tegorocznego
**po cenach en gros**

5 kilo Gwatemala silna złr. 4·5 .
5 „ Cuba zielona wyborna złr. 5.
5 „ Ceylon wyborna złr. 5·10.
5 „ Plut. Ceylon wyśmienita złr. 6.
5 „ Menado wysoce szlachetna złr. 6·25
5 „ Ceylon perłowa złr. 6·60.

Franko za pobraniem pocztowym. Smak wyborny pod gwarancją, albowiem rozsyłamy tylko doskonałe gatunki.

Ludwik Harling & Comp. Hamburg.
2973 2–3

---

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung, dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 1 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
**Geschlechts-Krankheiten**
von
**Med. Dr. Bisenz,**
Mitglied der med. Facultät.
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11–4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
*Dr. Bisenz* wurde durch die Ernennung zum am. Universitäts-Professor a. h. ausgezeichnet.

---

# Ogłoszenie.

Dyetarjusz, mający praktykę sądową, z pięknem pismem, znajdzie umieszczenie przy c. k. sądzie powiatowym w Łopatynie od 1. stycznia 1882 Miesięczne wynagrodzenie 20 złr. Zgłosić się należy pisemnie do Naczelnictwa tegoż sądu, przesyłając świadectwa i próbę pisma. 2993 2–3

---

**P**oszukuję kupna lub dzierżawy apteki w Galicji lub Bukowinie przynoszącej rocznie 4 do 6000 złr. brutto Łaskawe oferty pod lit. **K. K.** 115, za pośrednictwem Redakcji *Dziennika Polskiego.* 2988 2–3

---

# TAMAR INDIEN GRILLON

**OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU**
**Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.**
**Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.**
**SKŁAD WE LWOWIE: w Aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.**
**W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, przy ulicy Rambuteau, 27**

---

# Solitera
**z głową**

usuwa pod gwarancją i bez niebezpieczeństwa z 1½ godziny środek przeciwko soliterowi, którego dostać można w aptece w Inzersdorf koło Wiednia. Także przez pocztę. 2887 4–20

---

Nadszedł transport tych wybornych

# Jabłek Krzysiek
**ze Spasowa,**

wszechstronnie zachwalanych i pożądanych przez zagranicznych pomologów, — jako **Jabłka** nadzwyczaj delikatnego mięsa, smaku i aromatu, tudzież dają się użyć na desery jako owoc jedynej własności dla cukierniczych wyrobów.

Nadszedł również transport rozmaitych wyrobów i produktów **spasowskich**, jako to:
**Bulionu** znanego z wybornego smaku kilogram 8 złr.
**Miodów i wina owocowego;**
**Suszonych owoców** na sposób amerykański;
**Jabłek świeżych** przewyższających tyrolskie z delikatnym smakiem;
**Pierników** spasowskich kilogram po zł. 1·60;
**Galaret z jabłek** w małych słoikach; 29.8 4–4
**Syropu wiśniowego** itp.

Dla dogodności Szanownych odbiorców urządzony został główny skład

**W HANDLU**
# J. Stachiewicza
*we Lwowie, plac Marjacki.*

---

Handel towarów korzennych
**Karola Bałłabana**
we Lwowie



poleca
**drożdże prasowane**
z słynnej fabryki
**Ad. Ig. Mautnera i Syna**
we Wiedniu
które to jedynie w handlu moim dostać można.

**MIÓD**
najlepszej jakości młynkowany kilo po 56 ct.

**ORZECHY**
francuskie z cienką łupką 1 kilo 64 ct.

**POWIDŁA**
węgierskie kilo 32 ct.
i wszelkie inne towary korzenne w najlepszej jakości za mierną cenę.
2988 3 0

---

*Uwiadomienie.*

**Dr. Antoniego Kaczkowskiego**

nowe uzupełnione wydanie p. n.

**Teoretyczna i praktyczna nauka Homeopatji**

dla lekarzy i światłej publiczności, w 2 tomach 39 arkuszy druku, cena 8 złr nabyć można: 3015 1–0

we Lwowie w księgarniach pierwszorzędnych i aptece p. Mikolascha; w Krakowie w księgarni p. Friedleina; w Warszawie w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa; w Petersburgu w apt. homeopatycznej p. Flemminga.

Tamże są do nabycia:
Broszurka: O dyecie homeopatycznej 15 ct.
O stosownem użyciu łaźni parowej 20 „
O prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej, owczej ospie i wściekliźnie . . . . . . 50 „
O leczeniu cholery azjatyckiej . . . 25 „
Poradnik dla matek o zachowaniu się w stanie błogosławionym, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób dzieci . . . 1 złr. 60 ct.

---

**Zakupno papierów wartościowych i spekulacyjnych**

we wszelkich kombinacjach uskutecznia z uznaną dyskrecją po kursie oryginalnym **dom bankowy** administracji „**Leitha**" (Halmai), Wiedeń, Schottenring 15. 2794 14–16

---

# Jeszcze tego nie bywało,

**co można dostać za złr. 7·80.**

Przepyszny garnitur stołowy z nowo wynalezionej imitacji srebrnej, który dotychczas kosztował 40 złr. Za wytrzymałość białości zupełnie jak 14 łutowego srebra daję gwarancje na 20 lat, a mianowicie:

6 sztuk noży stołowych,
6 „ widelców z jednej sztuki,
6 „ łyżek stołowych,
6 „ podpórek na noże,
12 „ łyżeczek do kawy,
6 „ puharków na jaja,
6 „ łyżeczek do jaj,
6 „ tacek,
2 „ 1 chochla, 1 chochelka,
2 „ wielkich salonowych lichtarzy,
1 „ pieprzniczka lub cukrowniczka,
1 „ sitko na herbatę;

**60 sztuk.** Wszystkie tu wymienione przedmioty razem kosztują 7 złr. 80 ct. Zamówienia za przesłaniem gotówki, lub za pobraniem gotówki, lub za pobraniem pocztowem, o ile zapas starczy, uskutecznia 2882 15–24

**Pan A. L. GUTTMANN**
General-Depot der Silberimitation-Fabrik
**Wien, I., Fleischmarkt 6.**

---

WYROBY SPECYALNE.
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy . . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk . . AUX VIOLETTES DE PARME
*37, Boulevard de Strasbourg, 37.*

Dostać można we Lwowie; w aptekach, w składach perfum i u fryzjerów.

---

# Bujaki

czystej krwi Berneńskiej
są na sprzedaż w zarodowej stajni 2993 1–2
**„Dżurów"**
poczta Popielniki.

---

# Guwernantka

poszukuje natychmiastowego umieszczenia.
Zgłoszenia **W. Z. l. 5,** poste restante **Tarnów.** 2 85 2–2

---

# Różowe domino
pojawi się 1. Stycznia 1882 r.

3001 1–3

---

# Teofil Dymet & Co.

**Lwów — Zamarstynów.**

## Fabryka Skór w Zamarstynowie

*(pod l. 70 za rogatką Zamarstynowską, od mostu na prawo przy linji akcyzowej, a po lewym brzegu Pełtwy),*

przyjmuje

do wygarbowania i odpowiedniej wyprawy

wszelkie surowe skóry partjami lub w pojedynczych sztukach

**niemniej przyjmuje skóry już wygarbowane**

lecz nieprzyrządzone, do wykończenia wyprawy (curychtowania) na czarne groszkowane, gładkie glansowane lub szare saki albo juchta, wreszcie do takiej wyprawy, jaka komu jest potrzebna.

Adres pocztowy: **Teofil Dymet & Co.**
Lwów pod l. 20 rynek, lub Zamarstynów pod Lwowem.

Dla dogodności P. T. Publiczności pośredniczy handel Michała Dymeta pod l. 20 rynek we Lwowie, we wszelkich tranzakcjach z powyższą fabryką. 2920 2–3

---

**Najtaniej**
**i w największym wyborze**
nabyć można

# ZABAWKI
# dla dzieci
**w MAGAZYNIE**

# Henryka Müllera

we Lwowie ulica Halicka l. 6,
**jakoto:**

bardzo piękne przedmioty drobiazgowe do ubierania Bożego drzewka, jak: Lichtarzyki, Atrapki różnego rodzaju, i inne świecidełka szt. od 2 do 25 ct.

*Zamówienia z prowincji wykonują się odwrotną pocztą.*

Cenniki na żądanie franco! 2983 2–0

---

# JAN IHNATOWICZ

**FABRYKA we LWOWIE. FILIA w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 20,**
wyrabia:

***Znakomite czernidło glicerynowe***
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct. ilo 50 ct.

**Smarowidło litewskie**
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. i 1 złr.

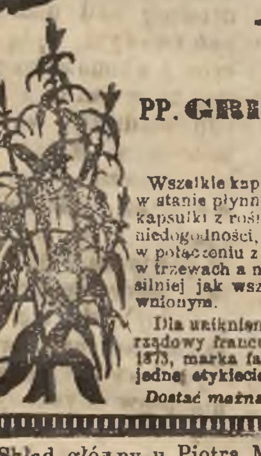
**Atrament czarny kampeszowy,**
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 ct.

**Farby do stempli**
niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 4 medalami zasługi i listem pochwalnym — kupcom przy większem zamówieniu ustępuję znaczny rabat.
2 5·7 18–0

---

# PIGUŁKI



z
ROŚLINY MATICO
**PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.**
*8, ulica Vivienne.*

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka, jedynie kapsułki z rośliny Matico pana Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dlatego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw rzerzączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dla uniknienia licznych falszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

*Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.*

Skład główny u Piotra Mikolascha i Zyg. Ruckera.

---

# Znane źródło WIN!

**Węgierskie naturalne odleżałe** z prywatnych piwnic zakupione

Szampańskie, francuskie, hiszpańskie marek pierwszorzędnych.

**Skład główny** bezpośrednio powierzony **Benedyktynki** z Fecamp, i **likierów** Wynyana Focking z Amsterdamu.

**Francuskie:** Ananans Cacao a la Vanille w całych i pół butelkach i w rozmaitych smakach.

**Szwajcarskie:** Absynthe i Kirschwasser.
PRAWDZIWE MARASCHINO di Zara, w całych i pół butelkach
Likier Martinique i wódka amerykańska Musky.

W doborowych gatunkach z powodu znacznych zapasów sprowadzonych przed podniesieniem cła, sprzedaje po zniżonych cenach

**Główny skład** wódek krajowych, hrabiego **K. Drohojowskiego w Bolanowicach**

Skład najprzedniejszych herbat braci Popow z Warszawy, C. Traua z Wiednia. — Jakoteż własne pakowanie herbat chińskich najwyborniejszych melangeów w pół i ćwierć funtach.

Uwagi godna **Herbata czarna** z kwiatem.
**Biszkoty** angielskie wprost z Londynu Huntley & Palmers.
**Czekolady:** Francuska Massona: Szwajcarska Sacharda i — wiedeńska.
**Frukta:** francuskie gładko kandyzowane z Nicei w oryginalnych skrzynkach, jako też i częściową sprzedaż na wagę. W pudełkach eleganckich po pół i ćwierć klgr.
W kompotach w całych i pół słojach, i częściową sprzedaż na wagę.
Marmolada w całych i pół słojach i częściową sprzedaż na wagę.

**Pasztety** strasburgskie w terenkach i puszkach blaszanych.

Wybór wszelkich **ryb marynowanych** wędzonych i w konserwach.

**Raki morskie, szparagi,** w całych i pół puszkach w konserwie.

**Miód w plastrach i patokę.**
W świeżo zaopatrzone zapasy po najtańszych cenach:
**poleca** 2765 2 ?

# F. W. KRÓLIKOWSKI we Lwowie.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

---

# Najtańsza Czytelnia polska.

# ŚWIAT POWIEŚCIOWY

***Tygodnik belletrystyczny***

Rok właśnie upływa, jak podpisany zaczął wydawać we Lwowie pismo tygodniowe pod tytułem powyższym. W prospekcie wówczas ogłoszonym, powiedzieliśmy, że dołożymy starań, aby w *Świecie powieściowym* pojawiały się tylko utwory, mające wartość prawdziwą. Czyśmy przyrzeczenia dotrzymali, niech za nas świadczy praca dokonana, a że pismo było chętnie czytane, dowód w tem chyba najlepszy, że każdy dzień przynosi nowych prenumeratorów. W roczniku, który właśnie się kończy, umieściliśmy z większych powieści: **Zdrajcę**, powieść współczesną znakomitego autora Marzycieli; **Życie Paryżanki,** Oktawjusza Feuilleta, **Ordynata** z niemieckiego; **Genjalnego inżyniera** z angielskiego; **Zapytanie,** nowellę Ebersa; **Kwiat tajemniczy, Na błędnej drodze,** i wiele innych utworów pomniejszych.

W roczniku II., który rozpoczyna się dnia 1. grudnia rb. pomieścimy nadzwyczaj zajmującą powieść **Caryca Elżbieta**, **Miłość i wolę** powieść oryginalną Zofji R. (Rudnickiej), cały szereg wyborowych powieści tłumaczonych, wreszcie nowy utwor autora Marzycieli i Zdrajcy p. t. **W śmiertelnych zapasach**, w której to powieści autor porusza wszystkie najważniejsze zagadnienia społeczno-polityczne, wstrząsające dziś organizmem polskim, w Galicji i Wks. Poznańskiem.

**Świat powieściowy** wychodzi każdej soboty we Lwowie, i kosztuje kwartalnie z przesyłką pocztową 2 złr. Prenumerować można we wszystkich księgarniach lub u podpisanego wydawcy. Nowi prenumeratorowie otrzymają pierwsze cztery numera, wydane w grudniu rb. bezpłatnie; pierwsza ćwierćroczna przedpłata będzie się im zatem liczyła po koniec marca 1882 r. Prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty dla uregulowania nakładu. 2982 2–2

**W. Maniecki,**
*nakładca. Lwów. ul. Grodzickich, l. 4.*

Każdy prenumerator ***Świata powieściowego*** otrzyma:

„BŁAWATEK" kalendarzyk damski na rok 1882

ozdobnie wydany, który właśnie opuścił prasę, obejmujący pomiędzy nowelkami i wyborowemi poezjami: **Przewodnik dla dorastających panienek**, napisany oryginalnie przez *Helenę Wilczyńską*, za znacznie zniżoną cenę 25 ct. wraz z przesyłką pocztową.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.